



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Po polsku, po angielsku
i po sportowemu
| s. 3



W Anglii studentka,
w Chinach nauczycielka
| s. 6



Polskie Mazury
w syberyjskiej »dierewni«
| s. 7



Czy Jan III Sobieski był w Cieszynie?

HISTORIA: Victoria 330 – pod taką nazwą od czwartku trwają w Cieszynie obchody 330. rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej. Wojska króla polskiego Jana III Sobieskiego, który w 1683 roku zmierzał na pomoc obleganemu przez Turków Wiedniowi, przechodziły również przez Cieszyn.

Obchody słynnej bitwy z 12 września 1683 roku rozpoczęły się nad Olzą w czwartek i zakończą się jutro mszą odpustową w kościele Imienia Najświętszej Marii Panny na Bobrku. Cieszyńscy przypominają sobie nie tylko samą bitwę, ale też przemarsz wojsk Jana III Sobieskiego przez Śląsk. Główna uroczystość rozpoczęła się w czwartek o godz. 16.00 od ekumenicznej mszy świętej w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Cieszynie-Krasnej. Odprawił ją prymas Polski, ks. arcybiskup Józef Kowalczyk. Właśnie godz. 16. była 330 lat temu jednym z decydujących momentów batalii pod Wiedniem. Jan III Sobieski na wzgórzu Kahlenberg wydał swym wojskom dyspozycje, które zadecydowały o losach bitwy, trwającej w sumie przez 12 godzin.

Dwie godziny później, a więc o tej samej porze, kiedy w 1683 roku polska husaria ruszyła do decydującego ataku, odbyły się uroczystości na Rynku z udziałem gości honorowych i mieszkańców. Aktorzy Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego przedstawili inscenizację, której tematem były dzieje cieszyńskiej tablicy upamiętniającej zwycięstwo pod Wiedniem. – Skupiliśmy się przede wszystkim na dramatycznych losach tablicy w 1939 roku, kiedy Niemcy chcieli przetopić ją na broń, a harcerze wykradli ją i uratowali. Inszenizacja była oparta na wspomnieniach Tadeusza Kopoczka, któremu bardzo dziękujemy za scenariusz – powiedział redaktor kierownik artystyczny Sceny Polskiej, Bogdan Kokotek.

Szczególnie atrakcyjny program dla mieszkańców przygotowano na dziś. W południe odbędzie się na trasie między Rynkiem a Wzgórzem Zamkowym rekonstrukcja przemarszu wojsk Jana III Sobieskiego. Po niej rozpocznie się fabularna gra historyczna „Miłość i wojenka”.



Historyk Dariusz Nawrot opowiadał w cieszyńskim ratuszu o przebiegu Bitwy pod Wiedniem.

Osoby bardziej zainteresowane tematem zwycięskiej bitwy nad Turkami miały wczoraj możliwość dowiedzieć się wiele szczegółów historycznych. W Sali Sesyjnej cieszyńskiego Ratusza odbyła się konferencja naukowa, na której poruszano różne aspekty Odsieczy Wiedeńskiej: militarny, dyplomatyczny, logistyczny, a także religijny.

Najciekawszym dla mieszkańców Cieszyna wątkiem jest to, czy król polski przechodził przez miasto nad Olzą, czy też nie. Choć niektóre zapiski archiwalne mówią, że Sobieski był w Cieszynie, historycy obalili ten mit. W rzeczywistości armia polska, która zgromadziła się w Krakowie, ruszyła na południe dwoma różnymi trasami: przez Bielsko i Cieszyn szły oddziały, które prowadził hetman polny koronny Mikołaj Hieronim Sieniawski. Król ze swym dworem z większą częścią wojsk zmierzał przez

Mysłowice, Bytom, Tarnowskie Góry, Racibórz. O ruchach wojska polskiego na konferencji wygłosiła wykład Sławomira Krupa z Archiwum Państwowego w Katowicach.

– Wojsko liczyło ok. 23 tys. żołnierzy, z tego ponad 13 tys. stanowiła jazda. Była to więc ogromna siła i ta siła miała się przemieścić pod Wiedeń – zwróciła uwagę historyczka.

Uroczystości rocznicowe obfitują też w imprezy kulturalne. Po koncercie Orkiestry 1. Pułku Strzelców Podhalańskich oraz „Muzycznego sa-

lonu Sobieskiego i Marysieńki” w wykonaniu zespołu Cantica Sacra, dziś pora na kolejne wydarzenie muzyczne – w kościele Jezusowym odbędzie się o godz. 19.30 koncert pt. „Z dziejów husarii” w wykonaniu Chóru Męskiego Uniwersytetu Papieskiego im. Jana Pawła II. Ponadto w Książnicy Cieszyńskiej otwarto wczoraj wystawę okolicznościową, poświęconą 330. rocznicy bitwy pod Wiedniem.

Więcej o ciekawostkach z historii słynnej bitwy na str. 3
DANUTA CHLUP

REKLAMA

HYUNDAI i20 Frýdecká 53, 739 61 **HYUNDAI ix20**

199 990,- Kč **TRINEC** **259 990,- Kč**

+ balíček příslušenství v hodnotě 20.000,-

ZDARMA

gumové koberce, povinná výbava, zimní pneu, zámek zpátečky, zadní parkovací asistent

LET **PROKES**

+420 737 200 371
+420 603 144 745 www.prokes.cz

HYUNDAI **PROKES**

ZAWODY W SKOKACH PARKUROWYCH O PUCHAR VITALITY SLEZSKO

15.9.2013

WESTERNOWE POPOŁUDNIE

8.30 prezentacja uczestników | 10.00 start zawodów

Ośrodek jeździecki Vitality Bystrzyca | www.vitalityslesko.cz

REKLAMA



Korzystne zakupy w naszych oddziałach:

CZESKI CIESZYN,

Rybářská 411

(STAVEBNINY U PŘEHRADY)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Materiały budowlane, żwir, piasek, cement, zaprawy murarskie i in.
 - Brykiety drzewne i torfowe
- Korzystny wynajem magazynów, warsztatów i biur
- Ziarna i mieszanki paszowe
 - Narzędzia
 - Skup żelaza i metali kolorowych

Tel. 733 125 276, 558 711 598

Po-Pt 6.30-16.00, So 6.30-11.00

TRZYNIEC, Frýdecká
(AREÁL TRITREC)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
 - Żwir, piasek, cement, wapniak
 - Brykiety drzewne i torfowe
- Tel. 558 339 081, 731 118 505
p. Marosová

Po-Pt 7.00-15.00, So 8.00 - 11.30

Sprzedaj również w sobotę OFERUJEMY KORZYSTNE CENY!

GL-479

ABC Simple English

NIE ODWIEDZIŁEŚ JESZCZE NASZEGO STUDIA? NAJWYŻSZY CZAS NA ZGŁOSZENIA! ZAPRASZAMY!

ANGIELSKI - NIEMIECKI - WŁOSKI - ROSYJSKI
POLSKI - CZESKI - KOREAŃSKI - CHIŃSKI
DZIECI - MŁODZIEŻ - DOROŚLI
KURSY DLA KAŻDEGO Z WAS!

00420 - 728 756 623
abc.english@seznam.cz
www.abcsimpleenglish.cz

GL-537

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Serwis o Polakach na Zaolziu

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 12 do 14 °C
noc: 11 do 10 °C
wiatr: 3-6 m/s

dzień: 13 do 18 °C
noc: 12 do 11 °C
wiatr: 2-4 m/s



9 771212 422065

1 3 1 0 9

GL-006

GL-041

KRÓTKO

RUSZA REMONT
– BĘDĄ UTRUDNIENIA

KARWINA (ep) – W poniedziałek rozpoczną się utrudnienia na głównej trasie z Ostrawy do Karwiny. Kierownictwo dróg i autostrad rozpocznie remont mostu na ulicy Ostrawskiej przy Kopalni Karwina. Utrudnienia w ruchu czekają na kierowców na drodze pierwszej kategorii I/59. Jeździć będzie można w obu kierunkach tylko jednym pasem. – Kierownictwo dróg i autostrad kontynuuje modernizację drogi I/59 – przed dwoma laty zakończono budowę nowego mostu na Olzie zaraz przy wyjeździe do Karwiny, który w roku 2010 został uszkodzony przez powódź. Już wtedy w planie był remont drugiego mostu – poinformowała rzeczniczka Urzędu Miasta, Šárka Swiderová. Ograniczenia w ruchu na drodze rozpoczną się w poniedziałek o godz. 7.00 i potrwać aż do połowy grudnia. Większe komplikacje i objazdy czekają na kierowców w przyszłym roku, kiedy trwać będzie drugi etap prac.

* * *

KIEDY DO WYMIANY?

BOGUMIN (sch) – Osoby, które nie posiadają jeszcze nowego prawa jazdy, łatwo mogą stwierdzić, kiedy ich dokument straci ważność. Wystarczy skorzystać z nowej aplikacji, która w tych dniach została uruchomiona na portalu miasta Bogumin. Obejmuje ona oprócz miejscowych kierowców, również kierowców z Rychwałdu i Lutyni Dolnej. – Wystarczy wpisać numer prawa jazdy i jego właściciel od razu się dowie, czy i w jakim terminie powinien go wymienić na nowy – instruuje informatyk bogumińskiego ratusza, Jiří Rozsypal. Do końca br. po nowy dokument powinni się zgłosić kierowcy, którzy posiadają prawo jazdy wydane w okresie od 1 stycznia 2001 do 30 kwietnia 2004. Obowiązek ten dotyczy ok. 900 mieszkańców Bogumina, 350 rychwałdian oraz 200 osób z Lutyni Dolnej.

* * *

TARGI SOCJALNE

HAWIERZÓW (sch) – Miasto szykuje na najbliższy wtorek Targi Usług Socjalnych. Impreza jest skierowana do wszystkich mieszkańców, szczególnie rodzin z dziećmi, seniorów, osób niepełnosprawnych i znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Udział w targach zapowiedziało ponad 30 wystawców, którzy przedstawią pomoce rehabilitacyjne, kompensujące oraz inne pomoce medyczne. Odwiedzający będą mogli dowiedzieć się więcej o canisterapii, a także zrobić pomiar ciśnienia krwi oraz glikemii. Imprezie, która odbędzie się w centrum miasta w godz. 10-16, będzie towarzyszył program kulturalny.

Górnicy walczą o pensje

Po raz kolejny rozmowy związkowców z kierownictwem spółki OKD nie przyniosły rezultatu. Na czwartkowym spotkaniu w Kopalni Darków strony nie doszły do porozumienia i nie udało się podpisać układu zbiorowego na lata 2014–2018.

– Spotkaliśmy się z pracodawcą w celu omówienia propozycji przedstawionej przez niego w ubiegłym tygodniu w Ostrawie. Propozycja zakładała obniżenie kosztów personalnych o 20 procent. Związki zawodowe odrzuciły ten pomysł, uznając go za niedopuszczalny – poinformował nas szef związkowców, Jaromír Pytlík. Spółka nie zgodziła się natomiast na wcześniejszy postulat górników, by możliwe było obniżenie płac o 7 procent w okresie, kiedy firmie źle się powodzi. Jak powiedział Pytlík, związki zawodowe wycofały się w czwartek ze swojej propozycji i zażądały włączenia do umowy gwarancji premii na urlop oraz święta Bożego Narodzenia. – Równocześnie poprosiliśmy o spotkanie z dyrektorem generalnym OKD wyznaczone na 20 września. Wtedy poinformujemy go o kolejnych działaniach związków zawodowych – dodał.

– Żebyśmy mogli zaoferować pracownikom stabilną pracę, potrzebne jest podjęcie kroków, które proponowaliśmy w ubiegłym tygodniu, czyli wprowadzenie dwudziestoprocentowych oszczędności w kosztach personalnych, które stanowią połowę naszych wydatków. Chcemy w dalszym ciągu o tym dyskutować – powiedziała kierowniczka finansowa spółki, Jarmila Ivánková.

Firma podkreśla, że znalazła się w złej sytuacji finansowej przede wszystkim z powodu sytuacji na rynku węglowym, na którym ceny już od dawna są bardzo niskie. Węgiel koksujący staniał w ciągu ostatnich dwóch lat o połowę, a węgiel energetyczny o jedną trzecią.

Obie strony zdecydowały, że odłożą pertraktacje i zorganizują spotkanie z udziałem pośrednika negocjacji.

(ep)



Fot. MAREK SANTARIUS

Co dalej z OKD?

Wzbogacił się o 150 mln, teraz siedzi

Dzięki międzynarodowemu listowi gończemu udało się złapać za granicą oszusta z powiatu karwińskiego, który zarobił na przekręcie ponad 150 mln koron. 37-letni mężczyzna był przedstawicielem spółki akcyjnej z Ostrawy zajmującej się sprzedażą komponentów komputerowych. W 2011 roku załatwił w banku kredyt,

z którego miały być finansowane zamówienia na firmę. Pieniądze, które posłał bank, trafiły z firmowego konta od razu na konto oszusta. Chodziło o sumę 25 mln koron, jednak policjanci odkryli, że w tym samym czasie wzbogacił się o kolejne 140 mln koron, zamawiając u dwudziestu różnych firm produkty, za które nie

zapłacił. Towar sprzedawał potem innym firmom, wydając fałszywe faktury na swoją spółkę.

Kryminolodzy z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą w Ostrawie oskarżyli mężczyznę o oszustwo oraz oszustwo kredytowe. Kodeks karny przewiduje za te przestępstwa karę od 5 do 10 lat więzie-

nia – poinformowała rzeczniczka wojewódzkiej komendy policji, Soňa Štětínská. Jak dodała, mężczyzna uciekł za granicę. Tam złapali go dzięki listowi gończemu funkcjonariusze innego kraju i przekazali go w ręce czeskiej policji, nie podała jednak, w którym państwie doszło do zatrzymania.

(ep)

Kohout szefem rady ds. mniejszości

Nowym szefem Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych został minister spraw zagranicznych w dymisji Jan Kohout. Rząd mianował go w czasie czwartkowego posiedzenia. W poprzednim rządzie funkcję tę pełnił były szef dyplomacji Karel Schwarzenberg. Kohout nie zostanie jednak na tym stanowisku zbyt długo, tylko do czasu mianowania nowego rządu – przedterminowe wybory zaplanowano na koniec października.

Szefem Rady mianowany może być według statutu członek rządowego gabinetu, przeważnie jego wiceprzewodniczący. Jego obowiązki



Fot. vláda.cz

Jan Kohout

to przede wszystkim zwoływanie posiedzeń Rady i kierowanie nimi oraz podpisywanie zaleceń dla rządu. Posiedzenia odbywają się zwykle co kwartał.

(ep)

Szkoła do wynajęcia

Hawierzowski ratusz poszukuje najemcy obiektów byłej szkoły specjalnej przy ul. Manesa. Kompleks budynków szkolnych pochodzących z 1975 roku mieści się niedaleko centrum miasta.

Pierwotnie właścicielem całości – budynków oraz przyległych do nich gruntów – było województwo. Aby miasto mogło wpływać na przyszłe wykorzystanie obiektów, województwo zgodziło się wymienić byłą szkołę za inną nieruchomość, a grunty miastu podarować. W rezultacie szkoła nie trafi pod młotek w ramach wojewódzkiej li-

cytacji, ale będzie służyć dla dobra publicznego.

Władze miasta, które podjęły w środę uchwałę o wynajęciu kompleksu szkolnego, mówią o jego przeznaczeniu na rzecz kultury, sportu, usług socjalnych, administracji państwowej lub samorządowej, ewentualnie szkolnictwa.

W chwili obecnej obiekty byłej szkoły specjalnej przy ulicy Manesa w Hawierzowie znajdują się w gestii Miejskiej Agencji Nieruchomości, która jest odpowiedzialna za kompleksowy zarząd budynków miejskich.

(sch)

Czy coś potaniało?
Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Co dalej z lagunami?

Nie widać końca likwidacji tak zwanych lagun ropnych, uciążliwej spuścizny po nie działającej już rafinerii Ostramo w Ostrawie. Zakład, który w pierwszej fali prywatyzacji w latach 90. przeszedł w prywatne ręce, w 1997 roku ostatecznie zakończył działalność. Odpady ropne, w tym głównie zużyty olej silnikowy, mają negatywny wpływ na środowisko naturalne i zdrowie mieszkańców.

Prace sanacyjne, które prowadzi stowarzyszenie Czysta Ostrawa, ciąg-

ną się latami, a namacalnych efektów nie widać. Obecnie zostały praktycznie wstrzymane. – Półtora roku temu odkryto w lagunach dalszych 90 tys. ton odpadów ropnych, jednak do tej pory nie podjęto decyzji o dalszym przebiegu prac sanacyjnych – zwrócił uwagę zastępca hetmana województwa morawsko-śląskiego, Daniel Havlík. Władze województwa morawsko-śląskiego, miasta Ostrawa i dzielnicy Mariańskie Góry i Hulwaki wystosowały w tym tygodniu

wspólny apel do ministra finansów, Jana Fischera i całego rządu w dymisji, by jak najszybciej zajęli się skutecznym rozwiązaniem tego problemu.

Za likwidację starych obciążeń ekologicznych po byłym przedsiębiorstwie państwowym odpowiada rząd, który rozwiązanie problemu zlecił przedsiębiorstwu państwowemu Diamo. W przetargu na dostawę prac sanacyjnych, ogłoszonym w 2003 roku, wybrano stowarzyszenie Czysta Ostrawa.

(dc)

Po polsku, po angielsku i po sportowemu

Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie rozpoczęło rok szkolny 2013/2014 uroczystością inauguracyjną w Teatrze Cieszyńskim. Gościem specjalnym był kierownik wydziału szkolnictwa Województwa Morawsko-Śląskiego w Ostrawie, Libor Lenčo. Słowa, które przedstawiciel organu założycielskiego szkoły skierował do jej uczniów, wyrażały uznanie oraz dopingowały do dalszej pracy – zarówno tej związanej ze zdobywaniem wiedzy, jak i wychodzącej poza jej ramy. Dla gimnazjum typowy jest bowiem udział w wielu projektach realizowanych na gruncie szkoły, jak i w całej Europie. Z dyrektorem Andrzejem Bizoniem rozmawiamy o tych, które staną się aktualne w najbliższych tygodniach.

Jesienią ub. roku gimnazjum rozpoczęło w ramach programu Comenius – Partnerstwo Szkół projekt pn. „Wartości kulturowe pod lupą”. Młodzież odwiedziła Turcję i Włochy oraz gościła w szkole kolegów z partnerskich szkół. Co będzie dalej?

Na przełomie września i października grupa ok. dziesięciu trzecioklasistów wyjedzie do Rumunii. Gościć będzie w dwóch szkołach – w Turdzie leżącej na Wyżynie Siedmiogrodzkiej oraz w Galati. Program pobytu w Rumunii zapowiada się nader ciekawie, nie każdy z nas ma bowiem okazję odwiedzić na przykład park krajobrazowy w delcie Dunaju. Rumunia jest krajem raczej mało odwiedzanym, co – jak stwierdziliśmy – przełożyło się na duże zainteresowanie uczniów tym wyjazdem. Ciekawy jest zresztą również sam temat, który młodzież pięciu krajów będzie realizować. Nasi uczniowie wspólnie z Rumunami, Turkami, Włochami i Węgrami stworzą wspólną księgę swoich tradycyjnych potraw narodowych. Każda potrawa, która powinna być łatwa do przyrządzenia również dla młodych ludzi, będzie opatrzona opisem w danym języku narodowym oraz w języku angielskim, który jest językiem komunikacyjnym projektu.

podciągnięcia się w angielskim. Czy będą też takie

Fot. MAREK SANTARIUS

Andrzej Bizoń

okazje, które pozwolą doszłifować swój język ojczysty?

Jak najbardziej i to nie tylko sam język, ale też literaturę i historię Polski. W ub. środę przypomnieliśmy sobie urodziny Juliusza Słowackiego, patrona gimnazjum na Obrokach, którego tradycją jesteśmy spadkobiercami. Z tej okazji została nadana audycja przez szkolny radiowęzeł. W tych dniach otrzymaliśmy też zaproszenie od Europejskiej Rodziny

Edukacyjnego Młodych Polaków i Ukraińców „Dialog dwóch kultur” w Krzemieńcu na Ukrainie. Krzemieniec, to mała ojczyzna Słowackiego. Tam się urodził i tam stoi obecnie pięknie odrestaurowane muzeum jego imienia oraz Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna, dziś im. Tarasa Szewczenki, mieszcząca się w gmachu byłego liceum krzemienieckiego. Program, który młodzież będzie realizowała w dniach 21-28 września br., łączy w sobie elementy zwiedzania, edukacji oraz wspólnej pracy. Uczniowie własnoręcznie posadzą kolejne róże, które tak bardzo lubiła matka poety i sam poeta, w istniejącym już rosarium. Zatoszczą się też o groby rodziny Słowackich na miejscowym cmentarzu. Dla uczestników przygotowano bardzo atrakcyjny program zwiedzania Lwowa, Rudek Aleksandra Fredry, Tarnopola, Wiśniowca, Zbaraża, Oleśka Jana Sobieskiego i Paczajewa – miejsca kultowego prawosławia na Ukrainie. Już teraz mamy sygnały, że wielu uczniów zainteresowanych jest tym wyjazdem. Niestety, wyjechać będzie mogło tylko 2-3 najlepszych, których skrupulatnie wybierzemy.

W czasie ostatniego spotkania w Czeskim Cieszynie z wiceprezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Dariuszem Bonińskim, podkreślał pan m.in.

znaczenie współpracy uczniów, szkoły i rodziców. Czy gimnazjum szykuje coś oprócz regularnych zebrań klasowych i wywiadówek?

Okazją, żeby wciągnąć do życia szkoły również rodziców, będzie druga edycja projektu, który nazwaliśmy „Sport łączy generacje”. W tym roku postaramy się zorganizować kilka wspólnych imprez sportowych. Pierwszą będzie turniej par w tenisie ziemnym, na który zapraszamy uczniów ze swoimi rodzicami, a także nauczycieli z własnymi dziećmi, choć nie wykluczamy też takich par, jak uczeń i nauczyciel. W dwugeneracyjnego tenisa zagramy w sobotę 21 września na kortach w Wędryni. Dla tych, którzy nie trzymali jeszcze rakiety do tenisa w ręce, będzie możliwość wypróbowania gry w tenisa pod okiem fachowca. Zimą z kolei chcemy zaprosić rodziców do naszej sali gimnastycznej, żeby pograli w siatkówkę. Uważam, że siatkówka jest fajną i bardzo popularną zarówno wśród obecnych uczniów, jak i wśród ich rodziców grą bezkontaktową. Wielu z nich, będąc w gimnazjum, zdobywało bowiem laury w tej dyscyplinie. Poza tym mamy zamiar zaprosić rodziców na wspólny wymarsz w Beskidy.

BEATA SCHÖNWALD

Pokonali Turków

– Zwycięstwo ma zawsze wielu ojców, porażka żadnego – mówił historyk Dariusz Nawrot na piątkowej konferencji w cieszyńskim ratuszu, poświęconej Bitwie pod Wiedniem w 1683 roku. Polska historiografia przedstawia tę bitwę jako wielkie zwycięstwo Wojska Polskiego pod dowództwem króla Jana III Sobieskiego, austriacy historycy akcentują szczególnie trwającą przez blisko dwa miesiące obronę oblężonego przez Turków Wiednia. Obroną dowodził hrabia Ernst von Starhemberg i to on uważany jest przez Austriaków za głównego bohatera wydarzeń z 1683 roku. Decydującą bitwę z 12 września, podczas której polsko-austriacko-niemieckie wojska sprzymierzone rozgromiły pod dowództwem polskiego króla Turków, nie nazywają Bitwą pod Wiedniem, lecz pod Kahlenbergiem – od nazwy wzgórza, z którego Sobieski dowodził swoją armią.

Armia turecka, którą prowadził wezyr Kara Mustafa, już 10 lipca dotarła pod Wiedeń. Historycy szacują, że liczyła od 140 do 300 tys. osób. Ufortyfikowanej stolicy monarchii broniło ok. 18 tys. żołnierzy i mieszczan. Turcy stopniowo zdobywali bastyliony, wysadzając je w powietrze. 9 września byli już bliscy zdobycia zamku cesarskiego.

Wojska polskie, prowadzone przez Jana III Sobieskiego, austriackie, którymi dowodził książę Karol Lotaryński, oraz mniej liczne niemieckie

spotkały się 3 września. Trzeba było wybrać głównodowodzącego. Jan III Sobieski był jedynym wśród dowódców monarchii, jemu więc powierzono tę rolę. Wojska polskie zmierzały do stolicy przez Las Wiedeński. Austriacy i Niemcy powoli zdobywali pozycje na nizinie nad Dunajem. Turcy od nich spodziewali się ataku i zbyt późno zorientowali się, że główne niebezpieczeństwo zagraża im ze wzgórza. Ostateczną bitwę, w której siły tureckie i sprzymierzeńce były mniej więcej wyrównane, stoczyła przede wszystkim polska husaria. – Lecz husaria walczyła przez pół godziny, a cała bitwa trwała 12 godzin. To piechurzy wykonali najcięższą pracę, torując drogę husarii, którą dziś kojarzymy z Bitwą pod Wiedniem – zwrócił uwagę Dariusz Nawrot. Turcy ponieśli dotkliwe straty, wojska sprzymierzone wielokrotnie mniejsze.

Królowi towarzyszył syn Jakub. Niektórzy europejscy dyplomaci podejrzewali Jana III Sobieskiego, że zawarł przymierze z Austrią (w czasach, kiedy jeszcze nie było pewności, że Turcy zagrażają monarchii), by zapewnić swemu synowi dobry ożenek. Według reguł elekcji w Polsce król nie mógł bowiem w żaden sposób zapewnić synowi „kariery” królewskiej, a syn królewski, który nie został królem, był – według słów historyczki Aleksandry Skrzypietz – niczym, nie mógł piastować żadnego urzędu. (dc)

Teraz Liberda, w przyszłości Fierla?

Komputerowe grafiki oraz obrazy olejne Bronisława Liberdy można od wczoraj oglądać w Sali Rzymskiej Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Cieszyńska placówka konsekwentnie promuje polskich twórców z Zaolzia, co pokreślił w słowie wstępnym Marian Dembiniok, dyrektor MŚC. – Dlaczego dziś otwieramy wystawę Bronisława Liberdy? Bo co roku pokazujemy kogoś z Zaolzia, a po drugie to dobry artysta – powiedział Dembiniok.

Bronisław Liberda dziękując za zaproszenie, zwrócił uwagę, że bardzo spodobał mu się obraz Gustawa Fierli, który zobaczył w sekretariacie placówki.

– Moim marzeniem jest, żeby został wystawiony w Polsce, bo jakoś nie został zauważony – powiedział. W rozmowie z „Głosem Ludu” przyznał, że nie spodziewał się aż tylu gości.

– Taka brzydka pogoda, myśla-

łem, że nikt nie przyjdzie – mówił. Powiedział to chyba przez wrodzoną skromność, bo nie każdy artysta może liczyć na obecność starosty cieszyńskiego Jerzego Nogowczyka oraz wiceburmistrzów: Cieszyńska – Adama Swakonia i Cieskiego Cieszyńska – Stanisława Folwarcznego.

Prace czeskokieszyńskiego artysty, współpracującego z „Głosem Ludu”, można oglądać do 13 października.

(wot)



Bronisław Liberda (z lewej) w Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Obok stoi Marian Dembiniok.

Fot. MAREK SANTARIUS

DZIŚ PRZYPADA SETNA ROCZNICA URODZIN PROFESORA JANA SZCZEPAŃSKIEGO

Mądrość patrzyła mu z oczu

OBJAWIANIE SIĘ PROFESORA

Profesor Jan Szczepański objawiał mi się powoli, zstępując jakby z Olimpu na ziemię. Najpierw był dla mnie wielkim pojęciem humanistyki światowej. Jego prace były przywoływane wszędzie. Żadna nauka, badająca jakiegokolwiek zjawiska społeczne, nie mogła się bez nich obejść. Lektura tych głęboko mądrych książek i takich samych artykułów, a jest tych tytułów bez mała półtora tysiąca, często tłumaczonych na różne języki, pobudzała ciekawość, zawartą w pytaniu: Jaki jest autor tych niezwykłych tekstów? Jak wygląda człowiek, który budzi powszechny szacunek, przed którego wiedzą chylą się wszystkie głowy? Zdumienie i ciekawość były tym większe, kiedy dowiedziałem się, że to nasz rodak, Cieszyński z krwi i kości. Upłynęło jednak sporo czasu, zanim spoza myśli, słów, idei zaczął się wyłaniać konkretny człowiek, którego można dotknąć, z którym można porozmawiać. A było tak. Chyba czterdzieści lat temu zadzwoniłem do Sejmu, w którym Profesor bywał z racji swego posłowania. Poproszony o spotkanie zgodził się od razu, a przecież miał tyle na głowie. Jego nazwisko miało magiczną moc. Każdy wiedział, że to, o czym mówił, o co prosił, jest ważne. Był niekwestionowanym autorytetem dla wszystkich. Pamiętam, jakie zrobiło to wrażenie, gdy w tym ważnym budynku przy ul. Wiejskiej powiedziałem, że jestem z nim umówiony. Drzwi się same otwierały. Wreszcie znalazłem się na progu jego gabinetu. Na spotkanie wyszedł mężczyzna raczej wyższy, szczupły, dobroliwie uśmiechnięty. Mądrość patrzyła mu z oczu. Oto potwierdzenie tego, że wielkość idzie w parze ze skromnością. Prosił usiąść i słuchał, co nowego na Zaolziu, pytał o życie Polaków, ich zmartwienia, a gdy rozmowa stoczyła się na uciążliwości towarzyszące podejmowaniu przez młodych Zaolziaków studiów w Polsce, odbył telefoniczną rozmowę, po czym powiedział: Proszę być dobrej myśli i spokojnie wracać. Nawet nie przypuszczamy, ile mamy mu do zawdzięczenia. Rozmowy z Profesorem, a było ich wiele, zataczały coraz szersze kręgi. Rozpoczęły się zazwyczaj od stron rodzinnych (na co też tam u nas nowego?), a kończyły głębokimi refleksjami, obejmującymi prawie wszystko. Byłem oszołomiony jego erudycją, sposobem myślenia, widzenia związków i zależności niedostrzegalnych dla normalnego śmiertelnika. Stopniowo wrastałem w jego książki, myśli, dokonania, życie. Starłem się



Profesor Jan Szczepański i jego autograf.

zglebić jego najwcześniejsze lata, dom rodzinny z wszystkim, co do niego należy, gdyż mówi się, i słusznie, że człowiek jest w pewnym sensie odbiciem swojego środowiska, zwłaszcza tego najważniejszego, dziecięcego.

RODZINNE GNIAZDO I PIERWSZE SZKOŁY

Pasuje jak ulał do Profesora Szczepańskiego, którego najdawniejsi przodkowie osiedlili się w Ligotce Kameralnej jako Szczepońcowie (potem zmienili nazwisko na Szczepański jako bardziej nobilitujące), skąd przywędrowali do Ustronia w roku 1821, by usadowić się tutaj na Zowodziu, czyli za wiślaną wodą, w miejscu pełnym brzoź. Ludzie nazwali to Brzezina. Nikt nie powiedział inaczej, tylko do Szczepańskich w Brzezynie. W murowanym domu,

otoczonym chlewem i stodołą, strzeżonym przez potężne lipy i jasionie, tętniło uczciwe, bardzo pracowite gospodarskie życie. Gazdowali tu pracownicy rodzice Profesora, ojciec Paweł i Ewa z Cholewów, siedzących na niedalekich Pustkach. Pobrali się po sąsiedzku. Żyli pracownicy, uczciwie, porządnie. Dom, stojący do dziś, był czysty, ściany pobielone, plac pozamiatany, krowy wymyte, napasione. Książki były jego nieodłączną częścią. Darzono je szczególnym szacunkiem, gdyż były czymś, co łączyło Brzezinę z całym światem, nawet z tym ponad chmurami. Ojciec – ciągnie dalej Profesor – miał doskonałą pamięć, był bardzo inteligentny, lubił czytać książki i prenumerował dwie gazety – „Głos Ludu Śląskiego” i „Posła Ewangelickiego”. Małego Janka, urodzonego 14 września 1913 roku, czyli jeszcze w czasach panowania Franciszka Józefa I, zaprowadziła do ludówki przy ustroniskim kościele ewangelickim matka, z którą łączyła go przez całe życie niezwykła więź emocjonalna. Wbijała mu do głowy, że słów nie wolno puszczać na wiatr, że słowami nie wolno poniewierać, gdyż pochodzą od samego Pana Boga. Zapamiętał to na całe życie, podobnie jak czterowiersz wypisany ozdobnym pismem i umieszczony w korytarzu jego szkoły. Był on niezwykły, gdyż utożsamiał szkołę z kościołem, czyli z tym, co szczególne, sakralne. Szkoła była kościołem, a mowa wartością świętą. Nie można mądrzej wyrazić tych relacji.

Z myślą o tym, że tu szkoła,

wstępuj jakby do kościoła.

Skromnością i statkiem uszanuj te mury, bo Bóg wszechmogący patrzy na cię z góry.

Najpierw miał problemy z alfabetem, ale szybko je pokonał i od drugiej klasy wpadł w nałóg czytania książek. Wchłaniał wszystko, co przyszło mu pod rękę, a wspierali go w tym nauczyciel Paweł Lipowczan i kierownik Jerzy Michejda, ten z rodowodem olbrachcickim. Rodzice nie zastanawiali się ani przez chwilę – Janek musi pójść do cieszyńskiego gimnazjum. Wybrali, o dziwo, przyrodniczo-matematyczne chyba dlatego, że byli tam wspaniali pedagodzy. Wśród nich sławą największą cieszył się poeta Julian Przyboś, przez cztery lata opiekun klasy Jana Szczepańskiego, wtajemniczający młodzież w piękno języka ojczystego, tudzież poezji nim pisanej. Jego oddziaływanie musiało być potężne, skoro sam przyszły wielki socjolog stworzył parę całkiem udanych wierszy, drukowanych m. in. w „Zaraniu Śląskim”, a

jego książki, rozprawy i artykuły, oprócz niezwykłych walorów myślowych, intelektualnych, urzekają językiem prostym, a w swojej prostocie pięknym. Pamiętał o słowach Jana Parandowskiego, który zauważył, że podpieranie swej powagi skomplikowanym słownictwem jest przywilejem mialkich głów, prędkich piór i nieuków. Opłacało się wcześniej wstawać, jeździć pociągami do książęcego miasta, wracać późno, pomagać w gospodarstwie, dopiero potem fascynować się słowem, wiedzą, ideałami, zawartymi w książkach.

W ŚWIECIE NAUKI

Kiedy po maturze ten chłopski synek wybiegał się w świat, do Poznania, ojciec zawołał go na bok i powiedział: Janek, jak przeczytasz ty wszystkie książki, toż dej pozór, abyś nie zgupnył. Niby to humorystyczne, ale jakże głębokie. Cóż ważniejszego jest bowiem od wskazówki: Musisz wiedzieć wszystko, ale zawsze miej swoje zdanie, byś był indywidualnością. Z tą maksymą, na zawsze zapamiętaną, wyruszył do stolicy Wielkopolski, by znaleźć się m. in. w kręgu studentów światowej sławy socjologa, Floriana Znanieckiego. Zostaje jego ostatnim przedwojennym asystentem i doktorantem. Broni pracy o pojęciu środowiska społecznego w socjologii wsi, po czym wybucha wojna, prof. Znaniecki wyjeżdża za morze, do Stanów, a jego asystent na roboty przymusowe do Wrocławia, a potem do Wiednia. Ucihły konflikty wojenne, a wiele uniwersytetów zagranicznych starało się o pozyskanie doskonale zapowiadającego się socjologa. On jednak wrócił do Polski. Zapytałem go kiedyś, dlaczego tak się stało. Odpowiedź była prosta: Z dała od swoich nie potrafiłbym pracować. A także ile razy w życiu badacz zjawisk społecznych ma okazję obserwować, jak rodzi się nowy ustrój? Raz na wiele generacji. Wielki socjolog musiał tu być obecny. Polska była dla niego najważniejsza. Podejmuje pracę w Uniwersytecie Łódzkim, którego staje się najmłodszym rektorem. W roku 1952 ma bowiem 39 lat. W jednej z rozmów wyraziłem podziw nad tym faktem, a Profesor z typowym dla siebie autohumorem zareplikował: Byłem wtedy na tyle głupi, że się na to zgodziłem. Młodzieńki rektor jeździ podczas wakacji po ustroniskich drogach i mie-dzach na rowerze. Raz zapuścił się na Goję, do swojego ujca, wspaniałego samouka, Jana Wantuły, który aż oniemiał z wrażenia: Rektor na rowerze, w krótkich spodenkach i sportowej koszulce? Boże, co za czasy?! A Jan z Brzeziny dalej rekturuje, profesuruje, dyrekturuje m. in. w Polskiej Akademii Nauk, jeździ po światowych konferencjach, uniwersytetach, wykłada, zdobywa sławę luminarza najwyższej rangi. Uniwersytety nadają mu doktoraty honorowe, Amerykanie i Finowie starają się o jego członkostwo w swoich akademiach, Brytyjczycy przyznają mu to, co najbardziej prestiżowe – Komandorium swojego imperium, a socjologdy wybierają go na przewodniczącego Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego, będącego instytucją o zasięgu światowym. Jest posłem, członkiem Rady Państwa, przewodniczy Komitetowi Ekspertów i Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego. Prowadzi rozległe i, co najważniejsze, pionierskie badania, które stały się fundamentem wielu działów socjologii, dlatego ich wyniki były z najwyższą uwagą śledzone przez ośrodki zagraniczne, tudzież tłumaczone na wiele języków.

Gdy zmarł 16 kwietnia 2004, kierownictwo Polskiej Akademii Nauk w nekrologu napisało: Profesor Jan Szczepański był wielkim autorytetem naukowym i moralnym wzorem uczonego, którego mądra i przyjazna ludziom myśl pomagała Polakom rozumieć swój naród i kraj, a nam, dodajmy, naszą cieszyńską ziemię. W niej, na ustroniskim cmentarzu ewangelickim, znalazł miejsce swojego wiecznego spoczynku. Jeden z największych myślicieli XX wieku.

DANIEL KADŁUBIEC



Rodzinny dom Szczepańskich w Brzezynie – stan współczesny.

Zdjęcia: ARC

O SZEWSZTWIE, PRACOHOLIZMIE I CHIŃSKIEJ TANDECIE MÓWI BRONISŁAW PLINTA

Emerytura! A co to takiego?

Nazywam się Bronisław Plinta. Mieszkam w Cieszynie. Mam 84 lata, od 70 lat jestem szewcem – przedstawia się mężczyzna, o którym trudno powiedzieć, że jest stary. Można natomiast zaryzykować stwierdzenie, że jest najstarszym pracoholikiem w Polsce. Kiedy zbliża się weekend i wie, że nie będzie pracował w warsztacie, jest po prostu nieszczęśliwy.

Od ponad 20 lat mógłby pan być na emeryturze, a najwięcej czasu wciąż spędza w swoim warsztacie. Jak pan to robi?

Ostatnio trochę zwolniłem z uwagi na chorobę. Nowotwór skóry zatrzymał moją aktywność na pół roku. W tym czasie musiałem zawiesić działalność gospodarczą. Wciąż jestem pod ścisłą kontrolą lekarzy, jak mi wydadzą zgodę, to wznowię działalność, jak nie, to i tak będę coś dłubał w zakładzie, bo nie wyobrażam sobie bez tego życia. Z drugiej strony ciężko się wybrać na emeryturę, bo mi ludzie nie dają żyć – wciąż coś chcą. Jeden chce papucze, drugi prosi o naszytą na kurtkę naszywkę, trzeci jeszcze coś innego. Pierwsi klienci przychodzą wcześniej rano i jest tak praktycznie przez cały dzień.

Z drugiej strony nie ma się chyba co dziwić ludziom, że przychodzą do pana, skoro jest pan rzemieślnikiem od 14. roku życia... Jak się zaczęła ta przygoda?

Pamiętam szkołę w czasach okupacji. Wtedy pytano się nas, uczniów, z jakim zawodem wiążemy swoją przyszłość. Zaczęłem się zastanawiać, wskazówką był dla mnie wujek, który pracował jako szewc. Za szewca nie uczyłem się jednak długo, krócej niż dwa tygodnie. Przychodziłem do majstra, który miał warsztat w Czeskim Cieszynie. Terminował u niego czeladnik, który uczył się na szewca i cholewkarza. Dostał jednak powołanie do wojska, musiał iść na wojnę i w ten sposób zrobiło się wolne miejsce dla mnie. Stałem się więc uczniem cholewarskim. Tymczasem to jest zupełnie inny zawód, chociaż dla wielu osób szewc i cholewkarz to jedno i to samo.

Może więc pan wyjaśnić, czym różni się cholewkarz od szewca?



Fot. www.ginace-zawody.pl

Mimo skończonych 84 lat, Bronisław Plinta nie wyobraża sobie, że mógłby nagle przestać pracować.

Szewc robi spody, cholewkarz wykonuje zaś górną część obuwia.

Jak to jest: szewc robi komplet-

nie buta, a cholewkarz już nie? Czy może na odwrót?

Ani ten, ani ten. Jeden bez drugiego żyć nie może, dlatego ja

mam dwa zawody. Zresztą bardzo często przenikają się wzajemnie, jak w tym warsztacie w Czeskim Cieszynie. Pamiętam, jak znalazłem pracę w Ustroniu, w którym wtedy mieszkalem. Majster cholewarski poszedł na urlop, a że było aż czterech szewców, to trzeba było naszyć sporo cholewek. Po trzech tygodniach zaproponowali mi pracę... szewca. Nie chcieli mnie już stamtąd puścić. Pamiętam sprzeciw teściowej, która mówiła, że nie chce za zięcia szewca, tylko cholewkarza. Oparłem się jej wtedy.

Dziś buty, niekoniecznie wyszukanego jakości, można kupić nawet za 20, 30 złotych. Jak pan walczy z chińską tandetą?

Według mnie, to jest zaraza. W chińskim obuwiu nogi się pocą, bo jest wykonane ze skaju. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że chodzenie w takich butach jest szkodliwe, problemy ze zdrowiem odzwierciedlają się na starość. Nie zmienię jednak tego szkodliwego nawyku, ludzie wciąż będą kupować tanie buty. Co z tego, że pochodzą w nich sezon, najwyżej dwa, skoro liczy się głównie cena. Tymczasem wykonane przeze mnie buty wytrzymają nawet 20 lat, a pantofle mam jedne na kilka lat. Takie są trwałe.

A buty z hipermarketu jak długo wytrzymają?

To zależy od użytkownika, jak kto chodzi, ale na pewno dużo krócej od moich, zrobionych w profesjonalnym warsztacie.

Córka powiedziała mi, że kiedy zbliża się weekend, jest pan nieszczęśliwy. Aż tak bardzo ciągnie do warsztatu?

Ma rację. Już nad ranem w dzień roboczy myślę o tym, co mnie czeka w warsztacie, jakie mam zlece-

JAK TRAFIĆ?

Podawanie adresu do warsztatu szewskiego, cholewarskiego i krawieckiego pana Bronisława jest dosyć ryzykowne, bo po przeczytaniu tej rozmowy, widząc jak jest sympatycznym i pracowitym człowiekiem, może zdobyć kolejnych klientów. Bronisław Plinta jednak tak lubi swoją pracę, że przyjmie każde zlecenie, a więc... warsztat mieści się przy ul. Józefa Zaleskiego 14 w Cieszynie, można też umówić się telefonicznie: 33 852-37-60. (wot)

nia, co muszę zrobić, a co może poczekać dzień czy dwa. W soboty i niedziele rzeczywiście nie potrafię sobie znaleźć miejsca.

Jest pan pracoholikiem?

Tak mówią, ale czy to jest prawda, to nie wiem.

Nie myślał pan, żeby komuś w rodzinie przekazać pałeczkę?

Z rodziny nie udało się nikomu przekazać interesu. Miałem kiedyś bardzo zdolnego ucznia, który bardzo szybko pojął, o co chodzi w tej robocie, ale dziś jest... w Stanach Zjednoczonych.

Nie opłacało się? Dlaczego nie ma dziś osób, które byłyby zainteresowane szewstwem i cholewkarstwem?

Chyba głównie dlatego, że to jest bardzo pracochłonne zajęcie. Jak chce się dziś zarobić, to trzeba pracować co najmniej 12 godzin, a czasami nawet 14. Osiem godzin przelatuje, jak z bicza strzelił. Jeden klient zajmie 15 minut, inny pół godziny i tak czas leci. Dobrze, że ja sam mogę sobie pozwolić na taką pracę.

Rozmawiał: TOMASZ WOLFF

Teatr, muzyka i wyobrażenia

W Wielkiej Galerii Teatru Cieszyńskiego od ubiegłej soboty oglądać możemy ciekawą wystawę twórczości dwójki artystów – Romana i Waltera Taszków, nazwaną „Comedia dell'arte, musica, immaginazione”. Ojciec z córką – obaj należą do Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC – jak sama nazwa wskazuje, prezentują prace poświęcone teatrowi, muzyce i wyobraźni. Obok kilku znanych, wcześniejszych już dzieł pokazują i te najnowsze, powstałe na wystawę. Romana Taszka w całości poświęca się grafice komputerowej i to właśnie jej twórczość związana jest z wyobraźnią. Na jej grafikach najróżniejsze formy, kolory nawzajem się przenikają, czy wychodzą jedno z drugich i ustawiają się w różne rytmiczne i dynamiczne kompozycje. Jak sami przyznali, prace powstają ostatnio najczęściej w trak-

cie słuchania muzyki i inspirowane były poszczególnymi utworami. Stąd wiele nazw ma odniesienie do konkretnych utworów, czy sztuk i postaci teatralnych, zwłaszcza szekspirowskich.

Walter Taszek to ciekawy i niekonwencjonalny artysta. W swoich pracach wykorzystuje najróżniejsze materiały – drewno, kamienie, sznurki konopne, masę plastyczną, czy też szkło, a konkretnie szklane kule nawzajem ich łącząc, przeciwstawiając ich faktury, kolorystykę i kształt. Jego ulubionym materiałem jest jednak drewno, które delikatnie koloruje, podkreślając tak myśl danego motywu.

Bardzo trudno jest jednoznacznie scharakteryzować twórczość Waltera Taszka, gdyż nie stroni od żadnych wyzwań. Każdy materiał i każda forma służy mu do wyrażania wizji artystycznych. Małe i



Fot. KARIN DZIADKOWA

Romana i Walter Taszek w trakcie wernisażu, który otworzył dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka.

duże formy, techniki lubi nawzajem przeplatać.

Jego specyficzne grafiki to prace stworzone własną techniką. Z jego pracami spotkać się możemy w plenerze – np. ze słowiańskimi bogami w kąciku dziecięcym w parku im. Bożeny Němcovej w Karwinie -Frysztacie, czy też na rynku w okresie świąt bożonarodzeniowych, gdzie prezentowana jest od kilkunastu lat jego szopka. Jego prace zdobiją też dwie szkoły – ostatnią jest płaskorzeźba „Pamięć lipy” we frysztackiej podstawówce poświęcona Józefowi Ondruszowi i jego „Godkom śląskim”.

Wystawę twórczości Romany i Waltera Taszków oglądać możemy w Galerii Wielkiej TC do 13 października, od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00, po zgłoszeniu w portierni oraz podczas wszystkich przedstawień TC. (o)

W Anglii studentka, w Chinach nauczycielka

Dorota Molin z Czeskiego Cieszyna, zeszłoroczna absolwentka polskiego gimnazjum, ma za sobą pierwszy rok studiów na Uniwersytecie Cambridge. W gimnazjum należała do najzdolniejszych uczniów. Interesowało nas, jak sobie radzi na prestiżowej uczelni.

Pierwszy rok studiów bywa zwykle najtrudniejszy – również dla osób, które studiują w kraju zamieszkania. Pani musiała się uporać z całkiem nowym środowiskiem, z wykładami w języku angielskim. Udało się przetrwać i zdać egzaminy?

Udało się, na szczęście. Zresztą tam nie ma takiego podejścia jak u nas, że się wylewa studentów. Zwykle ten, kto się dostanie na uniwersytet, to już tam zostaje. Prawie wszyscy zdają, choć jedni lepiej, inni gorzej. Na całym roku, na wszystkich kierunkach, znajduje się tylko garstka osób, które nie zdadzą egzaminów.

To mnie zaskakuje, bo poziom w Cambridge jest z pewnością wysoki. Czy to znaczy, że studiują tam wyłącznie ludzie bardzo zdolni, tacy, którzy wiedzą, czego chcą i konsekwentnie dążą do celu?

Nie ma tam chyba takich osób, które znalazłyby się na uniwersytecie przypadkowo. Ci, którzy się tam dostali, mają określone zdolności i ambicje, starają się coś osiągnąć, choć – jak wszędzie – również tam znajdują się czasem tacy, którzy się objają.



Dorota Molin (pierwsza z lewej) w Chinach w towarzystwie koleżanek z Anglii, USA i Chin.

skiego Wschodu, od starożytnych królestw aż po współczesność. Na razie nie poruszamy aktualnych tematów politycznych. Może doj-

nizować sobie życie. Mieszkanie załatwia zawsze college, nie trzeba się samemu o to troszczyć. Niektórzy studenci, którzy mieszkają w bardziej prestiżowych, historycznych kolegiach, mają nawet osobne małe mieszkanie dwupokojowe. To, oczywiście, jest droższe od pojedynczego pokoju, lecz różnice w opłatach nie są aż tak duże. Wszystko zależy od tego, jak bogaty jest college, czy ma bogatych absolwentów, którzy go wspierają. Ja mieszkam w jednym z nowszych kolegiów, wybudowanym ok. 60 lat temu. To jedno z trzech kolegiów dziewczęcych. Znajduje się bardziej na uboczu, wśród zieleni, jednak niedaleko centrum. Dzięki temu nie ma tam tłumów turystów z aparatami. W historycznej części kompleksu uniwersyteckiego cały czas kręca się turyści. To dość denerwujące dla studentów, którzy tam mieszkają.

Czy w Cambridge studiuje sporo cudzoziemców?

Dość dużo, na studiach licencjackich ok. 10 proc., na wyższych – magisterskich – ok. połowa. Na przykład moja sąsiadka, Karolina, jest z Polski. W Anglii jest inaczej niż u nas, tam większość osób kończy tylko studia licencjackie. Mają one większy prestiż niż u nas. Trwają 3-4 lata, studenci języków mają czteroletnie studia, co również mnie dotyczy. Po drugim roku studiów mam wyjechać na rok do Izraela, by szlifować język. Z kolei studenci, którzy studiują język arabski, zwykle jeździli do Syrii. Teraz nie jest to możliwe.

Czy uniwersytet w Cambridge, druga najstarsza uczelnia w Anglii, traktowany jest jako szkoła elitarna, czy też można tam spotkać „zwykłych” ludzi?

Są tacy i tacy, ale większość to zupełnie zwykli ludzie. Gdybym ich spotkała gdzie indziej, nie przyszłoby mi do głowy, że są studentami Cambridge. W Anglii zawsze była taka mentalność, że młodzież z „lepszych” rodzin wysyłano na prestiżowe uczelnie, by zapewnić

jej jak najlepsze wykształcenie. Teraz też można to zaobserwować, ale nie w takim stopniu, by to raziło.

Na uniwersytetach w Anglii płaci się cieszne. Jak sobie z tym radzą studenci z mniej zamożnych rodzin?

Są różne stypendia, a chyba połowa studentów zaciąga specjalne pożyczki studenckie. Zresztą cieszne na wszystkich uczelniach wyższych jest takie same, bez względu na to, czy studiuje się w Cambridge, czy na mniej prestiżowej uczelni. Kto chce studiować, tak czy inaczej musi zapłacić za to.

Jak często jeździ pani do domu?

W Anglii jest inaczej niż u nas – tam studenci na czas studiów rzeczywiście przeprowadzają się do college'u, nie ma zwyczaju wyjeżdżania do domów na weekendy. Zwykle odwiedzają rodziny tylko w przerwach trymestralnych i podczas wakacji. Dzięki temu atmosfera w college'u jest naprawdę rodzinna, ludzie bardzo zbliżają się do siebie. Ja też byłam w domu tylko między trymestrami i przyjechałam na wakacje.

Ale niedługo zabawiła pani w Cieszynie?

Wyjechałam do Chin z organizacją, która urządza dla chińskich dzieci obozy letnie z nauką języka angielskiego. Dowiedziałam się o tym na uczelni, od starszych studentów, którzy pojechali tam w ub. roku. Do Chin wysyłani są studenci z uczelni w Anglii i Stanach Zjednoczonych. W sumie spędziłam w Chinach prawie dwa miesiące, cały lipiec i prawie cały

o wkuwanie gramatyki. Każdemu zagranicznemu studentowi, który był nauczycielem, towarzyszył asystent – chiński student lub studentka, którzy ułatwiali kontakt z dziećmi i tłumaczyli. Klasy miały średnio po 15-20 dzieci, ja miałam nawet 35. Przed południem odbywały się klasyczne lekcje, po południu konwersacja w mniejszych grupkach, gry i zabawy. Uczyłam młodsze dzieci, 9-14 letnie, które słabo mówiły jeszcze po angielsku.

Jak wyglądała praca z małymi Chińczykami? Czy zachowują się inaczej niż nasze dzieci?

W związku z Chinami często mówi się o dyscyplinie, o tym, że od dzieci wiele się wymaga, że nauczyciel to dla nich autorytet. Zaskoczyło mnie, gdy przekonałam się, że tak naprawdę te dzieci są tak samo trudne do opanowania jak nasze, mają tyle samo energii. Po prostu ten sam żywioł.

Czy miała pani okazję poznać chińskie miasta i ich mieszkańców?

Na zwiedzanie nie miałam specjalnie czasu, tylko po zakończeniu obozów, w Pekinie. Zresztą miasta, w których odbywały się obozy, nie były aż tak ciekawe. Chińczyków poznawałam głównie dzięki rozmowom z chińskimi studentami, którzy towarzyszyli nam jako asystenci.

Jakie wrażenie zrobiły na pani chińskie miasta, jeśli chodzi o porządek i czystość?

Ruch uliczny jest bardzo żywiołowy, z wyjątkiem Pekinu, gdzie przestrzega się reguł. W innych miastach kierowano się zasadą:



College, w którym mieszka Dorota Molin.

sierpień. Byłam w pięciu dużych miastach na wybrzeżu, w bogatszej części kraju. Obozy były zwykle jedno- lub dwutygodniowe i po skończeniu jednego jechałam do innego miejsca. Były to obozy podmiejskie, odbywały się w szkołach, dzieci na noc wracały do domów. Uczyliśmy je w formie zabawy, chodziło o nawiązanie bliższych kontaktów z dziećmi, nie

„kto szybszy lub silniejszy, ten lepszy”. Zaskoczyło mnie natomiast, że miasta są nowoczesne, dość czyste, wszędzie są szerokie ulice. Może są większe niż u nas kontrasty między centrami miast a bardziej zaniedbanymi obrzeżami, jednak ogólnie jakość życia i warunki higieniczne pozytywnie mnie zaskoczyły.

DANUTA CHLUP



Studentka z Czeskiego Cieszyna na Murze Chińskim.

Jak wygląda organizacja roku akademickiego?

Rok akademicki rozpoczyna się w październiku i dzieli się na trymestry. Jeden trymestr trwa dwa miesiące, pomiędzy trymestrami jest trochę wolnego. Egzaminy są tylko na końcu roku, choć w jakiś sposób ocenia się również pracę w trymestrze. Ja miałam na pierwszym roku cztery przedmioty i cztery egzaminy.

Na jakim kierunku pani studiuje?

Jestem na Wydziale Studiów Bliskowschodnich, konkretnie studiuję hebraistykę. Podstawą jest język hebrajski. Prócz tego prze-
rabiamy też historię całego Bli-

skiego Wschodu, od starożytnych królestw aż po współczesność. Na razie nie poruszamy aktualnych tematów politycznych. Może doj-

Dobrze się mieszka w Cambridge? Czy ma pani porównanie do naszych akademików?

Mieszka się w college'u, czyli kolegium. To budynki, w których studenci głównie mieszkają, ale częściowo też się uczą. Zakwaterowanie ma, myślę, nieco wyższy standard od naszego. Zazwyczaj każdy student ma własny pokój i w związku z tym więcej prywatności, może we własnym rytmie orga-

Polskie Mazury w syberyjskiej »dierewni«

Beata Bednár z Karwiny, doktorantka ostrawskiej polonistyki, spędziła miesiąc wakacji na badaniach dialektu polskiego na Syberii. Do dwóch syberyjskich wiosek – Aleksandrówki i Znamienki – pojechała z koleżanką ze studiów, Rosjanką Jekateriną Popową, w ramach wspólnie realizowanego projektu naukowego.

Aleksandrówka i Znamienka to dwie spokrewnione wioski. Historia jednej nawiązuje do historii drugiej. A raczej odwrotnie. Historia drugiej nawiązuje do historii tej pierwszej. Wszystko bowiem przed około stu laty rozpoczęło się od Aleksandrówki. – Wtedy powstająca wioskę nazwano Kożuchówka. Dopiero później została przemianowana na Aleksandrówkę, na pamiątkę Aleksandra Kiersza, który mocno angażował się w jej powstanie. Z Aleksandrówki wywodzą się Polacy, którzy obecnie mieszkają w Znamienie. Większość przeprowadziła się tutaj jakieś 50 lat temu. Doszli do wniosku, że w Znamienie lepiej im się zarabia na życie – wyjaśnia B. Bednár. Dodaje, że początki polskich osadników w Aleksandrówce sięgają przełomu XIX i XX wieku. Na Syberię, gdzie ziemi było pod dostatkiem, wygnał ich głód. – Poszli tam jednak dobrowolnie, za lepszym chlebem. Dlatego nie należy ich mylić z zesłańcami, którzy pod przymusem trafili w te rejony – zastrzega pani Beata.

ODLEGŁOŚCI (NIE) DO POKONANIA

Doktorantki Uniwersytetu Ostrawskiego najpierw poleciały do Moskwy, by potem przesiąść się na pociąg i przez pięć dni podróżować nim po transsyberyjskiej magistrali aż do Abakanu. – Stamtąd pojechaliśmy do Aleksandrówki wynajętym autokarem, który co prawda po drodze z dziesięć razy się popsuł, ale w końcu dowiózł nas do celu. W Znamienie wiedzieliśmy już o naszym przyjeździe, bo wcześniej dzwoniłyśmy, żeby zapytać o nocleg. O hotelu mogłyśmy tylko pomarzyć. Do wyboru miałyśmy dwa od mniej więcej dziesięciu lat niezamieszane domy. Zdecydowałyśmy się na jeden z nich – wspomina doktorantka z Karwiny. Potem trzeba było załatwić zakwaterowanie w Aleksandrówce. Jak zauważa, samo dodzwonienie się do Aleksandrówki, nie było przysłowiową „bułką z masłem”. W wiosce telefon jest tylko w jednym domu. Wszyscy dzwonią więc do tej jednej rodziny, która później informuje sąsiadów, kto dzwonił, i o której będzie dzwonić ponownie.

Aleksandrówkę od Znamienki dzieli w linii prostej około 30 kilometrów. Można by powiedzieć – dwa rzuty beretem – gdyby nie dzielący je Jenisej. Aby go pokonać, trzeba najpierw przejechać wzdłuż niego 80 km taksówką, przepłynąć promem na drugi brzeg i na powrót przejechać mniej więcej taki sam odcinek drogi. Między Aleksandrówką i Znamienką, które łączą ściśle więzy rodzinne ich mieszkańców, nie istnieje dogodne połączenie.



Dom w Aleksandrówce.

W Aleksandrówce stoi dziś raptem dziesięć zamieszanych domów. Pozostałe to opuszczone ruiny, puste domy, które pozostały po tych, którzy przeprowadzili się do Znamienki albo zmarli. Pusta stoi też szkoła. Nie posiada ani okien, ani drzwi, a jej część służy jako stajnia dla koni. – W innej jej dawnej części jest natomiast biblioteka. Znalazłam w niej nawet jedną polską książkę, „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Nikt jej jednak nie czyta. Tu tejsi mieszkańcy posługują się polską gwara, ale nie umieją czytać ani pisać po polsku. Nawet jeżeli w którejś z odwiedzonych rodzin pokazywali mi zapisy polskich piosenek, były one w azbuce – stwierdza.

Znamienka jest większa. Liczy półtora tysiąca mieszkańców, z burmistrzem, policją, pocztą, apteką, ośrodkiem zdrowia, szkołą, przedszkolem i kilkoma sklepami uważana jest za dużą wieś. Oprócz wywodzących się z Aleksandrówki polskich rodzin zamieszkują ją potomkowie niemieckich osadników oraz rodziny rosyjskie. Podobnie jak jej starsza siostra, Znamienka nie daje młodym ludziom wielu perspektyw. Toteż wielu z nich zostaje po studiach w Abakanie i Krasnojarsku.



W rodzinie Leflerów.

»ZOBACONA« HISTORIA

Potomkowie Polaków, którzy przed ponad stu laty przyjechali, żeby uprawiać syberyjską ziemię i hodować na niej bydło, nie znają historii swoich rodzin. – Mówią, że nigdy o to nie pytali rodziców czy dziadków,

bo ich to nie interesowało. Teraz nie mają już kogo zapytać. Im młodszy ludzie, tym świadomość swojego pochodzenia jest mniejsza. Zdjęć też mają niewiele. Również w archiwach w Abakanie i Krasnojarsku trudno cokolwiek znaleźć na ten temat – relacjonuje B. Bednár.

Podobnie rzecz ma się z gwarą. Starsze i średnie pokolenie jeszcze się nią posługuje. Młodsze mówi tylko po rosyjsku. W rosyjskiej szkole w Znamienie uczy się co prawda przez trzy lata języka polskiego – polskich wierszyków i piosenek, ale to w sumie niewiele. Czasem też młodzież wyjeżdża na wczasy do Polski, które organizuje Związek Polaków w Abakanie lub Krasnojarsku, gdzie są większe skupiska Polaków będących potomkami polskich zesłańców na Syberię. Polską gwarą posługują się również potomkowie rodzin niemieckich. – Kiedy próbowałam rozmawiać z nimi po niemiecku, to przypomnieli sobie najwyżej kilka słów. W polskiej gwarze potrafili jednak swobodnie rozmawiać – dzieli się swoim zaskakującym odkryciem doktorantka.

Podstawą gwary, którą posługuje się polska diaspora zamieszkująca Aleksandrówkę i Znamienkę, jest dialekt mazurski. – Obecnie jest



Jekaterina Popowa (z lewej) i Beata Bednár przed autobusem.

wiadano mi: – „Jo zobaczyła, to było już dawno”. Zastanawiać się można, co takiego mogli zobaczyć, a tu po prostu chodziło o słowo „zapomnieć” – wspomina swoje perypetie językowe pani Beata.

domy modlitwy. Modlą się po rosyjsku, ale zauważyłam w ich świątyni również polskie i niemieckie napisy. W Znamienie pokazywali mi nawet polską Biblię, ale od razu zastrzegali, że nie potrafią z niej korzystać, bo nie znają polskich liter. Kiedy przyjechałam, to pytano mnie, czy próbowałam już wódki. Powiedziałam, że nie. A oni na to: „No to nie próbujesz, bo my jesteśmy baptystami i wódki tutaj nie sprzedajemy” – śmieje się.

Pani Beata mówi o niesamowitej gościnności, z jaką spotkała się w obydwu wioskach. Dzięki licznym zaproszeniom do tamtejszych rodzin miała okazję poznać miejscową kuchnię. Skosztować blinów rosyjskich, szwabskich klusek, rybowanych, czyli tartych pierogów z ciasta ziemniaczanego nadziewanych serem białym, rosyjskich pierogów i pierożków. Wizyta studentek z Ostrawy była dla miejscowej ludności ciekawym urozmaicheniem skądinąd spokojnego życia, okazją, żeby podać na stoł to, co najlepsze, i porozmawiać.

DOBRE IM SIĘ ŻYJE

Mieszkańcy Aleksandrówki i Znamienki żyją głównie z uprawy roli i hodowli bydła. – W Aleksandrówce krowy i świnie pasą się wszędzie. Z mleka ich właściciele robią przetwory, które później sprzedają w Abakanie. Funkcjonuje to w ten sposób, że raz na tydzień jedna osoba zabiera wszystkie produkty z całej wsi i w Abakanie je sprzedaje. Z przywiezionego utargu żyje później cała wioska – opowiada pani Beata. Czy da się z tego żyć? Podobno tak i to całkiem nieźle. – Ci, którzy mają duże gospodarstwo, bardzo dobrze zarabiają. Mężczyzna, który co tydzień wyjeżdża z towaram do Abakanu, mówił, że za to, co zarobi w ciągu roku, może kupić nawet cztery mieszkania w dużych miastach, takich jak Krasnojarsk czy Abakan. Reszta zarabia mniej, ale też „dobrze żyje”. Wszyscy zapewniali mnie, że kto nie jest leniwy, ten dobrze zarabia. Kiedyś co prawda żyło im się lepiej, bo byli sowchozy – ludzie przychodzili do pracy i mieli wszystkiego pod dostatkiem, ale teraz też dobrze żyją, bo mają co jeść i gdzie mieszkać – kończy Beata Bednár.

BEATA SCHÖNWALD

NIE NARODOWOŚĆ, A WYZNANIE

Dla potomków polskich osadników z Mazur pytanie o tożsamość jest bardziej pytaniem o przynależność regionalną i wyznaniową niż narodową. Kim zatem się czują? – Mazurami. „My Mazury” – mówią. Choć nigdy nie byli na Mazurach i nawet nie bardzo się orientują, gdzie one leżą, to jednak mówią – my Mazury. Mają świadomość, że ziemia ich ojców leży gdzieś „w Polsce, u Germanii” i na tym koniec. Mało istotne, czy są Polakami, Niemcami, czy Rosjanami, ważne, że wszyscy należą do jednej wioski. Żyją bezkonfliktowo. Razem budowali swoją wieś, po co więc mieliby się kłócić? – powtarza za swoimi rozmówcami polonistka i historyczka w jednej osobie. Podkreśla, że dla Polaków na Syberii najważniejsze jest wyznanie. – Są baptystami. W obu wioskach mają swoje

POP ART

146

Przepraszam wszystkich Greków, których niechcący obraziłem w poprzednim wydaniu Pop Artu, a dokładnie w mini recenzji filmu „Meteora”. Całe życie staram się walczyć ze stereotypami, a tu przytrafiły mi się takie uproszczenia myślowe, jak „grecki tumiwizizm”. Co gorsza, przełom sierpnia i września uświadomił mi, że życzliwości i pozytywnego myślenia od Greków mogłaby się uczyć cała Europa. Magiczna formuła „Are You Good?” witała mnie co dnia, kelnerzy i właściciel hotelu uwijali się jak mrówki, a ja w promieniach greckiego słońca zafundowałem sobie taki mały rachunek sumienia.

DUŻA RECENZJA

NINE INCH NAILS »HESITATION MARKS« (2013)

Pesymista to człowiek, który wyleczył się z optymizmu. Trent Reznor, lider formacji Nine Inch Nails, nigdy jednak optymistą nie był. Kilka lat temu znajomi obawiali się nawet o jego życie, bo depresje szarpały nim jak Andrzej Gołota taksówkarzem w Pradze. Nie od dziś wiadomo, że w depresjach powstają najlepsze dzieła artystyczne. Van Gogh, Beethoven, Chopin – to tylko garstka genialnych twórców, którym m.in. stany lękowe i depresja pomogły w drodze do nieśmiertelnej sławy.



Głębi Nine Inch Nails nie byłoby bez psychozy Reznora, który swoje najważniejsze utwory w karierze napisał w stanie ciężkiej depresji, naszprycowany dodatkowo narkotykami i alkoholem. „Hesitation Marks” to efekt kilkuletniego odwyku, detoksu i czytania filozoficznych książek w kawiarniach. – Jestem prawie wyleczony – oznajmił światu Reznor. Czy powinniśmy zatem obawiać

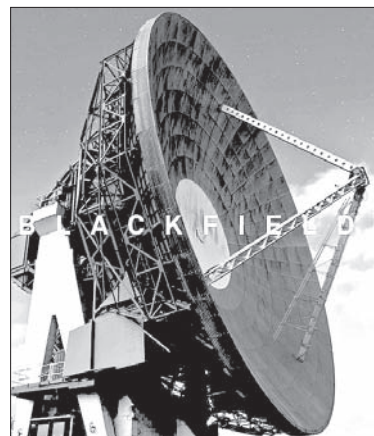
się zmiany kursu? Od industrialnej, depresyjnej artylerii z poprzednich wydawnictw Nine Inch Nails, do hedonizmu boysbandów? Niezupełnie, aczkolwiek wielbiciele wcześniejszej twórczości Trenta Reznora i takich płyt, jak „With Teeth” (2005), „The Downward Spiral” (1994), czy debiutu „Pretty Hate Machine” (1989) mogą czuć się poniekąd zawiedzeni. „Hesitation Marks” jest ukłonem w stronę bardziej prostych, wypranych z brudu piosenek swobodnie powiewających na sznurku w ogrodzie. Na pierwszy plan wysuwają się nie gitary, a syntezatory, sample i przeróżnej maści generatory dźwięku. Obecny Nine Inch Nails to w zasadzie solowy projekt wokalisty Trenta Reznora, który wprawdzie dobrał sobie towarzystwo do studia, ale na zasadach „idziemy na piwo, bo samemu mi się nie chce”.

Kiedy pojawiły się pierwsze zwiastuny pracy nad nową płytą, swojej obecności na albumie nie wykluczył gitarzysta Adrian Belew (King Crimson). W końcu zagrał na „Hesitation Marks”, ale pomysłów aranżacji gitarowych mimo wszystko jest jak na lekarstwo i trzeba się z tym faktem pogodzić. Koncertowy skład zespołu (m.in. z klawiszowcem Alessandro Cortinim) sugeruje w dodatku, że także na żywo nie mamy co liczyć na rockową eksplozję. Niemniej ósmy w dorobku album Nine Inch Nails zasługuje na uwagę. Słuchanie „Hesitation Marks” daje sporą frajdę, bo nieustannie coś się dzieje. Wciąża przebojowy „I Would For You”, podobnie jak spokojny „I Find My Way” utrzymany trochę w konwencji piosenek kowboja Johny’ego Casha, z którym Reznor współpracował u schyłku jego życia.

Drugi utwór na liście – „Copy of A” – to wyjątkowo udana... piosenka pop, której powagi dodaje przybrudzony głos Reznora. Gdyby za mikrofonem stanęła Rihanna, efekt byłby druzgocący dla wszystkich ortodoksyjnych fanów Nine Inch Nails. Z industrialnego rocka na „Hesitation Marks” pozostały bowiem tylko fragmenty wplecione w takie tematy, jak „Come Back Haunted”, „All Time Low” czy „Various Methods of Escape”. Tam odnajdą się choć odrobinę starzy bywalcy koncertów NIN, którzy do łóżka kładli się z tymczasową głuchotą. Na łomot u abstynenta Reznora nie ma co liczyć. Witajcie w domu spokojnej starości.

MAŁA RECENZJA

BLACKFIELD »IV« (2013)



Steven Wilson i Aviv Geffen to Dolce i Gabbana współczesnego rocka. Pomijając odmienną od włoskich projektantów mody orientację seksualną lidera grupy Porcupine Tree, Stevena Wilsona,

muzyka brytyjsko-izraelskiego duetu dostarcza tych samych bodźców – przyjemnych, czasami lekko pretensjonalnych, z wykorzystaniem najrozmaitszych gam i kolorów, jakie tylko muzyka potrafi nam wywodzić. Steven Wilson, który w ostatnich dwóch latach wydał dwie swoje solowe płyty i powoli przyspiesza się do kolejnego studyjnego albumu macierzystej grupy Porcupine Tree, znalazł też odrobinę wolnego czasu dla Izraelczyka Aviva Geffena. Cztery krążki w karierze Blackfield niczym specjalnym nie zaskakują. To w dalszym ciągu dorosły rock z symfonicznym pazurem, taka odskocznia od bardziej wyrafinowanych i rozbudowanych kompozycji Wilsona na płytach Porcupine Tree czy albumach solowych. Zaskoczyć może jedynie stosunkowo krótki czas trwania płyty – zaledwie trzydzieści minut, jak również zaproszeni goście. To nowum w twórczości Blackfield, ale trzeba przyznać, że pomysł warty był świeczki. Zaproszeni wokaliści – Vincent Cavanagh (Anathema), Brett Anderson (Suede) i Jonathan Donahue (Mercury Rev) dodają płycie splendoru i nowych emocji. Większość utworów wyszła tym razem spod pióra Aviva Geffena, co słychać na „czwórce”. Jest melancholijnie, miejscami słychać nawet klimaty The Beatles, smyczków też jest o nieco więcej, niż na poprzednich wydawnictwach. Najlepsze momenty? Raptem półgodzinny album fajnie słucha się w całości, ale jeśli wymienić jeden, najbardziej udany utwór, to dla mnie byłby nim „X-Ray” z Vincentem Cavanaghem za mikrofonem. John Lennon bije brawa z radości.

POLSKIE GRZYBOBRANIE

* 4 października doczekamy się nowej płyty **Zbigniewa Preisnera**. Słynny polski kompozytor, bez którego filmy Krzysztofa Kieślowskiego byłyby połowiczne, zanurzył się tym razem w mrocznym epizodzie z dziejów naszej cywilizacji. „Pamiętniki pisane nadzieją” to muzyczne notatki z dziecięcych pamiętników pisanych w czasach Holokaustu. – Te bardzo dramatyczne zapiski mają jedną wspólną cechę. Są pisane z nadzieją. Jakaś irracjonalna siła pozwalała im wierzyć w ocalenie. Są to wstrząsające opisy życia codziennego, losów całych rodzin i ich ogromnego cierpienia. Jednak równie często z dziecięcą radością piszą o każdej małej szczęśliwej chwili, żyją marzeniami i wierzą w swoją przyszłość. I chociaż te pamiętniki nagle się urywają, to do końca te dzieci nie traciły nadziei. Ta nadzieja pozwalała im żyć i czasami nawet się uśmiechać – powiedział dziennikarzom Preisner. Kompozytora zainspirowały do



stworzenia muzyki pamiętniki Rutki Laskier, Dawida Rubinowicza oraz wiersze Abrahama Koplowicza i Abrahama Cytryna. Na płycie, która składa się z pięciu części, gościnnie można usłyszeć m.in. Lisę Gerrard z legendarnego zespołu Dead Can Dance, swojego artystę użyczyła też Archie Buchanan.

* Inna legenda polskiej muzyki, **Michał Urbaniak**, z Nowego Yorku wystąpił do ojczyzny bardzo oryginalny prąd myślowy. – Zawsze ma-

wiam, że nie jestem patriotą. Świat jest mały, a Nowy Jork jest moim domem. Czego bym jednak nie po-



wiedział, to jestem Polakiem – przyznał Urbaniak w programie „Uwaga”, emitowanym w TVN. Skrzypek

jazzowy czuje się w Stanach Zjednoczonych spełniony życiowo i zawodowo. Jak przyznał na antenie TVN, nie tęskni za Polską. – Nic się w tym kraju nie zmieniło, nie ma pokory – podsumował Urbaniak.

* Pozostajemy w kręgu zasłużonych dla polskiej muzyki. Heavy metalowy zespół **Turbo** zapowiada na jesień nowy album studyjny, kontynuację „Strażnika światła” z 2009 roku. – Nie chcemy porywać się na nowości, bo na koncertach widzimy, że fani oczekują starych utworów i nie lubią zmian. My również świetnie odnajdujemy się w muzyce naszej młodości, dlatego stawiamy na klasyczny heavy metal – powiedział o nowym materiale gitarzysta zespołu, Wojciech Hoffman. Nowy



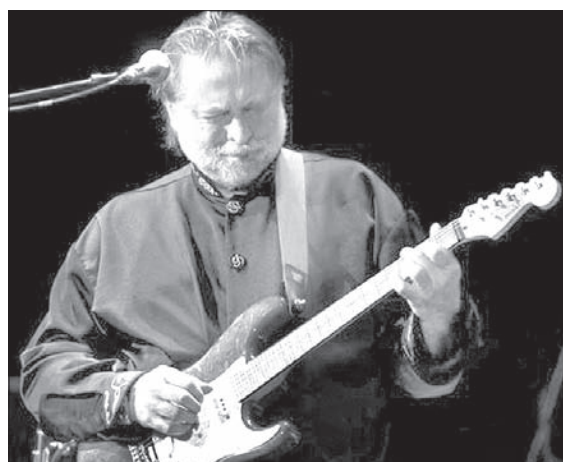
album powinien pojawić się na półkach sklepowych w listopadzie. Między nami jaskiniowcami, Turbo to gwiazda idealnie pasująca na załóżniczy festiwal muzyczny „Bystrzycki Złot”. Dyrektor imprezy, Roman Wróbel, może spokojnie ślać zaproszenie.



* Większość kobiet nie lubi zdradzać swojego wieku. Są jednak wyjątki. **Maria Peszek**, która w lipcu wystawiła swoje piersi na festiwalu Colours of Ostrava, w poniedziałek obchodziła 40. urodziny i dumnie poinformowała o tym wszystkich swoich fanów na Facebooku. Jedną z najbardziej utalentowanych polskich wokalistek lubi prowokować, czasami wykraczając nawet poza granice dobrego smaku. Tam, gdzie Katarzyna Nosowska boi się otworzyć drzwi, Maria Peszek otwiera je na oścież i krzyczy swoje piosenki na całą Polskę. Z ksenofobią i uprzedzeniami można walczyć w różny sposób i w różnym wieku.

Rubrykę przygotował:
JANUSZ BITTMAR

JAROSŁAW ŚMIETANA (29. 3. 1951 – 2. 9. 2013)



W wieku 62 lat zmarł Jarosław Śmietana, jeden z najwybitniejszych polskich gitarzystów jazzowych. Jak pisał magazyn muzyczny „Jazz Forum”, muzyk zmarł na skutek powikłań po operacji guza mózgu. Pochodzący z Krakowa Jarosław Śmietana ukończył Wydział Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach. W trakcie swojej kariery nagrał ponad 30 płyt. Ostatnią z nich – „Live at Impart”, ukazała się rok temu. Śmietana w swojej karierze współpracował z wieloma wybitnymi artystami, nie tylko ze świata jazzu. Nagrywał i koncertował m.in. ze Zbigniewem Seifertem, Zbigniewem Namysłowskim, Artem Farmerem, Johnem Abercrombie, Nigelem Kennedym, Davem Friedmanem czy Joe Zawinulem. W latach 1975-1981 był liderem legendarnej grupy Extra Ball. Później występował z Sounds, Symphonic Orchestra, Polish Jazz Stars, Namysłowski-Śmietana Quartet i w wielu innych projektach.

Zdjęcia: ARC

SOBOTA 14 września

 TVP 1

6.00 Moda na sukces (s.) **6.25** Cudowne miejsca: Wielkie Sanktuaria Polski - Kraków-Łagiewniki **6.55** Pełnosprawni **7.15** Las bliżej nas **7.30** Rok w ogrodzie **8.00** Naszaarmia.pl **8.30** Magazyn Ligi Mistrzów **8.55** Dora poznaje świat **9.25** Pingwiny z Madagaskaru **10.00** iCarly (s.) **10.30** Jak to działa - pr. popularn. - Laser **11.00** Glob - Magazyn Nowości Naukowych **11.30** Nie ma jak Polska - Szlakiem bursztynu i kraty **12.00** Weekendowy magazyn filmowy **12.30** Jaka to melodia? (teleturniej) **13.00** Blondynka (s.) **13.55** Zwierzęta świata - Najmłodszy w ZOO **14.30** Okrasa łamie przepisy - Na ryby do Gdańska **15.05** Teściowie **17.00** Teleexpress **17.30** Ojciec Mateusz (s.) **18.25** Sąsiad na widelcu **19.10** Smerfy w Jedyńce **19.30** Wiadomości **20.25** Komisarz Alex (s.) **21.20** Hit na sobotę - Och, Karol 2 **23.10** 38. FPFF Gdynia 2013 - Gala **23.55** Żywe trupy.

 TVP 2

5.55 Stawka większa niż życie (s.) **7.05** M jak miłość (s.) **8.00** Pytanie na śniadanie **11.10** Barwy szczęścia (s.) **12.45** Wczasy z Kabaretem 2013 - All Inclusive **14.00** Familiada (teleturniej) **14.40** Rodzinka.pl (s.) **15.40** Boscy w sieci **15.45** Słowo na niedzielę **15.55** Czas honoru **16.55** Posiedzenie rządu, czyli kto pod kim piłkę kopie **17.15** I kto to mówi? **18.00** Panorama **19.05** Postaw na milion **20.05** The Voice of Poland. Przesłuchania w ciemno - Małopolska **22.05** Psychopata **0.20** John Zorn w Sali Kongresowej - The Dreamers / Electric Masada.

 TV KATOWICE

7.01 Raport z Polski **7.30** Echa dnia **8.00** Przystanek Ziemia **8.30** Agro-Szansa **9.00** Elementarz mam **9.30** Śladami Podlasian - kryzys **10.15** Czas na jazdę **10.35** Leader **11.01** Wstęp wolny - z kulturą **11.30** Para w Polskę - Giżycko **11.55** Nożem i widelcem **12.16** 60 lat razem **12.31** Młodzi twórcy mistrzom - Nowa Postać Świata - Film o profesorze Lechu Leciejewiczu **13.00** Zgłębić tajemnice raka Instytut - leczenie ze znakiem jakości **13.35** Ręka fryzjera **14.30** Era Wynalazków **14.45** Eurośąsiedzi **15.00** Tancerze **15.45** Gramy dla Was **16.03** Reportaż z regionu - Sławomir Mrozek: Pożegnanie **16.15** Uwikłany w historię **17.00** Wstęp wolny - z kulturą **17.30** 55 lat Śląskiego ZOO **18.00** Rączka gotuje **18.30** Aktualności **19.00** Telekurier extra **19.30** Polska samorządna **20.25** Zamki kresowe Rzeczypospolitej **20.45** Zaklinacz czasu **21.00** Kultowe rozmowy **22.00** Aktualności Wieczorne **22.40** Gramy dla Was **23.05** Zgłębić tajemnice raka Instytut - leczenie ze znakiem jakości **23.35** Kwartet - mag. regionów Czwórki Wyszehradzkiej: Okrywczy historii **0.07** Przez granice - Odra i Olza.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.35** Jeźdźcy smoków **8.05** Nowe przygody Pippi Langstrumpf **10.10** Ewa gotuje **10.40** Scooby-Doo! Ahój piraci! **12.10** Jaś Fasola **12.45** Must be the music - tylko muzyka 6 **14.45** To nie koniec świata! **15.45** 2XL **16.45** Ślubna gorączka **17.45** Fat Killers - zabójcy tłuszczu **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.05** Noc w muzeum II (komedia kopr.) **22.15** Jak rozpętałem II wojnę światową (kom. polska) **23.55** Koszmar następnego lata (horror USA).

 TVC 1

6.00 Mała farma **6.20** Zauroczenie (s.) **7.15** Nie wiadomo, kiedy nadejdzie świt (film) **8.25** Świąteczka na

mokradłach (film) **9.20** Śmierć w raju (s.) **10.15** Podróż po... **10.45** Najlepsze faux-pas **12.00** Tydzień w regionach **12.25** Hobby naszych czasów **12.50** Spostrzeżenia z zagranicy **13.00** Wiadomości **13.05** Lolinka i sznauca (bajka) **13.55** Złota ławica (film) **14.35** Jan Rohąg z Dubé (film) **16.00** Tracę Cię, kochanie (film) **17.30** List do Ciebie **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Złote czasy **21.05** Lista przebojów telewizyjnej rozrywki **22.00** Królewska afera (film) **0.15** Wolf Creek (film).

 TVC 2

6.00 Twierdza Brno **6.15** Bojownicy **7.05** Pojedynek przywódców **7.50** Tak jest, panie premierze (s.) **8.20** Uśmiechy V. Menšíka **9.00** Nasza wieś **9.30** Wędrowniki w poszukiwaniu muzyki **9.55** Folklorika **10.20** Tysiąc lat czeskiego myślistwa **10.50** Życie ssaków **11.40** Kosmos **12.25** Zdobywanie kanału La Manche **13.20** Obcy są nasi **13.45** Ziemia kadzidłowego szlaku **14.05** Królestwo natury **14.35** Świat cudów **15.00** Derren Brown: Magia i manipulacje **15.25** Titanic: Krew i stal **16.25** Kamera w podróży **17.25** Zamarznięta planeta **18.15** Piękne straty **18.45** Wieczorynka **18.55** Siły pierwotne (s.) **19.40** Twierdza: Brno **20.00** Mity i fakty historii **21.00** Sherlock (film) **22.30** Skok (film) **0.15** Pr. satyryczny.

 NOVA

5.40 Taz-mania (s. anim.) **6.05** Czarodziejka Tara **6.30** Batman: Odważny bohater (s. anim.) **6.55** Powrót do przyszłości (s. anim.) **7.20** Pingwiny z Madagaskaru **7.50** Król Drozdobrody (bajka) **9.10** Hotel dla psów (film) **10.55** Przyprawy **11.55** Dzwon do TV Nova **12.25** Motyw morderstwa (film) **14.20** Zamierzmy się żonami **15.40** Dziś 13, jutro 30 (film) **17.40** Poradnik domowy **18.45** Przysmaki Babcy **19.30** Wiadomości **20.20** Sygnał (film) **22.40** Niezniszczalni (film) **0.45** Resident Evil: Zagłada (film).

 PRIMA

6.00 Wiadomości **6.55** Chima **7.25** Mr Manny (s.) **7.55** Największe bitwy II wojny światowej **8.30** Salon samochodowy **9.45** Columbo (s.) **11.50** Wyznania małoletniej gwiazdy (film) **13.50** W kręgu przyjaciół (film) **15.50** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.00** Wybrańcy **18.55** Wiadomości **19.40** Wiadomości z willi **19.55** VIP wiadomości **20.15** Robin Hood (film) **23.20** W cywilu II (film).

NIEDZIELA 15 września

 TVP 1

6.10 Moda na sukces (s.) **6.30** My Wy Oni **7.00** Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **8.00** Tydzień **8.25** Domisie **8.55** Ziarno **9.30** Bananowy doktor II **11.05** Biegajmy razem **11.25** Piękniejsza Polska **11.50** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.10** Między ziemią a niebem **12.55** Sąsiad na widelcu **13.50** Rejs dla serca **14.30** Dożynki Prezydenckie - Spała 2013 **15.50** Volare - Historia Domenico Modugno **17.00** Teleexpress **17.30** Komisarz Alex (s.) **18.20** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.00** Walt Disney przedstawia **19.30** Wiadomości **20.05** Kroniki Maratonów Świata **20.25** Blondynka (s.) **21.20** Zakochana Jedyńka - Sześć dni, siedem nocy **23.15** Daleko od siebie.

 TVP 2

6.00 Bliskie i groźne spotkania Steve'a **6.35** Ostoja **7.15** M jak miłość (s.) **8.05** Barwy szczęścia (s.) **9.10** Kultura, głupcze **9.50** Rodzinne oglądanie: Świat się kręci - Wokół własnej osi **10.55** Wojciech Cejrowski - boso

przez świat - Miasto w dżungli **11.30** Makłowicz w podróży - Korfu **12.10** Gwiazdy w południe - Galimatias **14.00** Familiada (teleturniej) **14.40** The Voice of Poland. Przesłuchania w ciemno - Małopolska **16.25** Na dobre i na złe **17.25** Dzięki Bogu już weekend **18.00** Panorama **18.55** Dzięki Bogu już weekend **20.05** Wczasy z Kabaretem: Na letnisko czy do wód **21.10** Czas honoru **22.10** I kto to mówi? **22.50** Kocham Kino - mag. filmowy Grażyny Torbickiej **23.20** WOK - Wszystko o Kulturze **23.55** IBIDEM - widowisko poświęcone Polakom pomordowanym na Wschodzie.

 TV KATOWICE

7.01 Reportaż z regionu - Sławomir Mrozek: Pożegnanie **7.35** Szlakiem gwiazd Marta Zmuda-Trzebiatowska **8.00** Śladami Jana Pawła II - Papież ufnoci **8.37** Lekcja dobrych manier **8.56** Ogródek bez ogródek **9.25** Nożem i widelcem **9.45** 60 lat razem **10.00** Rączka gotuje **10.35** Zaklinacz czasu **10.50** Gramy dla Was **11.01** Śladami Podlasian - kryzys **11.31** Zaproszenie - W profesorskiej głowie się nie mieści **12.00** Głos Regionów **13.00** AgroSzansa **13.35** „... za każdy kamień Twój...” **14.30** Era Wynalazków **14.45** Sztukmistrz **15.00** Gwarowy koncert życzeń **16.04** Młodzież kontra **17.00** Rusz się człowieku **17.30** Kawiarnia naukowa **18.00** Rawa blues **18.30** Aktualności **19.00** Podwodna Polska - Tajemnice Bałtyku **19.30** Szlakiem gwiazd - Irena Santor **20.25** Powroty **21.00** Telekurier extra **22.00** Aktualności Wieczorne **22.45** Gramy dla Was **23.05** Kultowe rozmowy **23.35** Miasta - bunkry.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.45** Scooby-Doo i Brygada Detektywów **9.50** Jeźdźcy smoków **10.25** Noc w muzeum II (komedia kopr.) **12.35** Tylko taniec - Got to Dance 4 **14.40** Jak rozpętałem II wojnę światową (komedia polska) **16.15** Top chef **17.45** Kabaretowa ekstraklasa **18.50** Wydarzenia **19.30** Państwo w państwie **20.00** Must be the music - tylko muzyka 6 **22.00** To nie koniec świata! **23.00** Kości (s.) **0.00** Grzech (film USA).

 TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Spostrzeżenia z zagranicy **6.30** Film o serialu Karetka II **6.45** Zauroczenie (s.) **7.40** Jan Rohąg z Dubé (film) **9.00** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Życie na zamku (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Malwina (bajka) **14.05** Perły i róże (bajka) **14.40** Kto szuka szczęścia (film) **16.15** Komiczy na piątkę **17.10** Lekcja fortepianu (film) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Lumbago (film) **21.15** 168 godzin **21.45** Spotkanie w Pradze, z morderstwem czy samobójstwem? (film) **23.2** Wallander III (film) **0.50** Maneż Bolka Polívki.

 TVC 2

6.00 Wyspy Kanaryjskie bez kanarków **6.25** Vojta Náprstek i dom U Halánků **6.55** Tajemnice Biblii **7.45** Czechosłowacki tygodnik filmowy **7.55** Poszukiwania czasu utraconego **8.15** Mity i fakty historii **9.10** Największe operacje II wojny światowej **10.10** Największe bitwy czołgowe **10.55** Nie poddawaj się **11.25** Obrońca **11.50** Chcesz mnie? **12.20** Mężowie i żona (film) **14.15** Słowo na niedzielę **14.20** Magazyn chrześcijański **14.45** Przez ucho igielne **15.10** Historie, jakie świat nie widział **15.40** Ptaszki **16.10** Planeta ocean **17.00** Tajemnicza wyspa na końcu świata **17.50** Emocje a my **18.15** Na pływalni z G. Chaplin **18.45**

Wieczorynka **18.55** Siły pierwotne (s.) **19.40** Ziemia kadzidłowego szlaku **20.00** Bojownicy **21.00** Katastrofy lotnicze **21.55** Prawdziwa legenda (film) **23.45** Kochankowie.

 NOVA

5.40 Oggy i szkodniki (s. anim.) **5.50** Czarodziejka Tara **6.15** Virus Attack (s. anim.) **6.45** Powrót do przyszłości **7.15** Hannah Montana **8.10** Pingwiny z Madagaskaru **8.35** Weekend **9.25** Ewolucja (film) **11.25** Wybuch nastąpi o piątej (film) **13.05** Koniec starych czasów (film) **14.45** Hitch: Najlepszy doradca przeciętnego faceta (film) **17.00** Bach! **17.50** Pół domu bez narzeczonego (film) **19.30** Wiadomości **20.20** Lekarze z Początków (s.) **21.35** Ułamki **22.05** The International (film) **0.25** Koniec starych czasów (film).

 PRIMA

6.05 Wiadomości **7.10** Chima **7.40** Mr. Manny (s.) **8.10** Tajemnice wojny **9.20** Prima Świat **9.55** Sekundy do morderstwa (s.) **11.00** Partia **11.55** Poradnik domowy **13.25** Jesteś tym, co jesz **14.35** Kalejdoskop (film) **16.35** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.55** Wiadomości **19.40** Wiadomości z willi **19.55** VIP wiadomości **20.15** Czechy i Słowacja mają talent **23.05** Wybrańcy **0.10** Ostatni król Szkocji (film).

PONIEDZIAŁEK 16 września

 TVP 1

5.55 TVP Info w TVP 1 - Info Poranek **8.00** Wiadomości **8.10** Polityka przy kawie **8.55** Serialowa Jedyńka - Komisarz Alex (s.) **9.55** Natura w Jedyńce - Mrówki ogniste **11.00** Świat się kręci **12.00** Wiadomości **12.15** Agrobiznes **12.40** Natura w Jedyńce - Tajemnice kotów **13.45** Jaka to melodia? (teleturniej) **14.20** Moda na sukces (s.) **14.50** Przepis dnia (s.) **15.00** Wiadomości **15.15** Okrasa łamie przepisy - Na ryby do Gdańska **15.45** Bonanza (s.) **16.40** Polska non stop - magazyn reporterów **17.00** Teleexpress **17.25** Jaka to melodia? (teleturniej) **17.55** Klan (s.) **18.30** Świat się kręci **19.15** Przepis dnia (s.) **19.30** Wiadomości **20.25** Teatr Telewizji - Pamiętnik Pani Hanki **21.55** Homeland (s.) **23.00** Oglądaj z Andrzejem Fidykiem - Człowiek na linie **0.45** Glina (s.).

 TVP 2

6.05 Faceci do wzięcia (s.) **6.35** Coś dla Ciebie **7.05** M jak miłość (s.) **8.00** Pytanie na śniadanie **10.35** Barwy szczęścia (s.) **11.10** Na dobre i na złe (s.) **12.10** Makłowicz w podróży - Armenia **12.40** Wojciech Cejrowski - boso przez świat - Polacy na Madagaskar **13.20** Szkoła życia **14.10** Świat się kręci - Wokół własnej osi **15.05** Rodzinka.pl (s.) **15.45** Panorama Kraj **16.10** Boscy w sieci **16.15** Rodzinka.pl (s.) **17.15** Szkoła życia **18.00** Panorama **18.50** Jeden z dziesięciu (s.) **19.25** Barwy szczęścia (s.) **20.40** M jak miłość (s.) **21.45** Tomasz Lis na żywo **22.50** Paradoks **23.45** Angela Merkel **0.45** Instynkt (s.).

 TV KATOWICE

6.32 Młodzież kontra **7.30** Gramy dla Was **8.00** Co niesie dzień **8.30** Twój Album **8.36** Błękitny rejs **8.50** Przechodzień codzienny **9.01** Eurośąsiedzi **9.20** Etniczne klimaty - Razem i bez fałszu **9.46** Kościół z bliska **10.22** Głos Regionów **11.49** Antenowe remanenty **13.08** Oj nie ma jak Lwów - Tońku i Szczepku **13.30** Rusz się człowieku **14.08** Błękitny rejs **14.20** Przechodzień codzienny **14.28** Everyday English **14.44** Ahora espanol **15.05** Warmia i Mazury - na jesień **15.25** Schlesien Journal **15.40** R jak Reportaż - Kielecka Szkoła Reportażu **16.00**

Raport z Polski **16.30** Czas na Pracę! Praca na Czasie! **17.00** Przystanek Ziemia **17.35** Forum Regionu **18.30** Aktualności **18.50** Gość Aktualności **19.00** Telekurier **19.30** Kultowe rozmowy **20.20** Mam świetną pracę **20.40** Warmia i Mazury - na jesień **21.05** Echa dnia **21.42** Echa dnia - komentarze **22.00** Aktualności Wieczorne **22.36** Stacja Tworki **23.30** Everyday English **23.48** Ahora espanol.

 POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **9.00** Czyja wina? **10.00** Trudne sprawy **3 11.00** Dlaczego ja? **12.00** Pamiętniki z wakacji (s.) **13.00** Czyja wina? **14.00** Pierwsza miłość (s.) **14.50** Trudne sprawy **15.50** Wydarzenia **16.15** Interwencja (mag.) **16.30** Malanowski i Partnerzy **17.00** Dlaczego ja? **18.00** Pierwsza miłość (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.05** Metro strachu (film kopr.) **22.10** 28 dni (komedia USA).

 TVC 1

5.59 Studio 6 **8.45** Wszystko o gotowaniu **9.00** Córci McLeoda (s.) **9.45** Złote czasy **10.45** Karetka II (s.) **11.40** Film o serialu Karetka II **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Wszystko o gotowaniu **14.20** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **15.10** Bolkoviny **16.00** Podróżomania **16.35** AZ kwiz **17.00** Talk-show J. Krausa **17.45** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Taxi **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Żandarmskie humoreski (s.) **21.45** Reporterzy TVC **22.30** Grzeszni ludzie miasta Pragi (s.) **23.10** Na tropie **23.35** Tajniacy (s.) **0.30** 13. komnata P. Kantorka.

 TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Zaczarowane przedszkole **9.00** Prywatne muzea **9.25** Kamera w podróży **10.25** Świat cudów **10.50** Samoloty myśliwskie w akcji **11.35** Tysiąc lat czeskiego myślistwa **12.05** Czechosłowacki tygodnik filmowy **12.20** Piękne straty **12.50** Historie, jakie świat nie widział **13.15** Telewizyjny klub niesłyszących **13.45** Kobiety w obłokach **14.35** Derren Brown: Magia i manipulacje **15.00** Katastrofy lotnicze **15.55** Tajemnice Biblii **16.40** Jak się żyje w klasztorze **17.25** Czerwony Karzeł (s.) **18.00** Władca czasu (s.) **18.45** Wieczorynka **18.55** Everwood (s.) **19.35** Prywatne muzea **19.50** Wiadomości w j. migowym **20.00** Najważniejsze operacje II wojny światowej **21.10** Zwierzęta w podróży **22.00** Następca (film) **23.50** Rok niebezpiecznego życia (film).

 NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova **9.00** Ulica (s.) **9.55** Lekarze z Początków (s.) **11.15** Ułamki **11.50** Tescoma ze smakiem **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sue Thomas (s.) **13.25** Dowody zbrodni (s.) **14.25** Dr House (s.) **15.20** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **16.30** Dwóch i pół (s.) **17.00** Popołudniowe wiadomości **17.30** Mentalista (s.) **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości **20.20** Ogólniak z o.o. (s.) **21.35** PanMama (s.) **22.10** Mistrzostwa powiatu (s.) **22.40** Nocne wiadomości **23.15** Following (s.).

 PRIMA

6.05 Policja Hamburg (s.) **7.05** Pan Złota Rączka (s.) **7.50** Alf (s.) **8.35** Napisała: morderstwo (s.) **9.40** Policja Hamburg (s.) **10.45** Statek marzeń (s.) **12.55** Strażnik Teksasu (s.) **13.55** Siska (s.) **15.20** Big Ben (s.) **17.40**

Tworzą i uczą się samodzielności

Mieszkańcy Ośrodka Dziennego św. Józefa w Jabłonkowie nie są zdani wyłącznie na siebie. Mają rodziny, które się nimi opiekują. Jednak ośrodek Caritasu zajmuje bardzo ważne miejsce w ich życiu. Stwarza nowe możliwości ludziom, przed którymi wiele innych dróg jest zamkniętych.

We wtorek w Ośrodku Dziennym św. Józefa, który prowadzi Caritas w Jabłonkowie, razem tworzyli ludzie niepełnosprawni i zdrowa młodzież. Powstawały drobne wyroby ceramiczne i drewniane, tkane dywaniki i poszewki na poduszki, świeczki. Tym razem niepełnosprawni, którym asystowali pracownicy ośrodka, pokazywali zdrowym, jak pracuje się z różnymi materiałami.

będą m.in. wiedziały, na czym polega praca w usługach społecznych.

Przy krośnię uczestnikom Dnia Otwartego służył radą 23-letni Michał z Bukowca. Od kilku lat jest klientem ośrodka. Tkanie to jedna z jego najbardziej ulubionych czynności. – A po południu jestem w klubie filmowo-czytelniczym. Chodzimy do biblioteki, wyświetlamy filmy na płótnie – opowiedział naszej gazecie.

środkami transportu, szukania połączeń w rozkładzie jazdy. Ich rodzice się starzeją, to ważne, by byli w jak największym stopniu samowystarczalni w momencie, gdy nie będą się już nimi mogli opiekować lub gdy ich zabraknie – wymienił dyrektor. – Świetną okazją do nauczenia się wielu rzeczy są zajęcia z hipoterapii, na które jeżdżymy z klientami do Bystrzycy. Nie tylko sama hipoterapia im pomaga, ale uczą się też pracy z końmi, a podróż pociągiem i autobusem do Bystrzycy to dla nich okazja do nauki samodzielności.

Niepełnosprawni, którzy od kilku lat przychodzą do ośrodka, nie wiedzą nawet, że dla kierownictwa początek roku to zawsze spora porcja adrenaliny. – Żyjemy w nieustannej niepewności, czy i w jakiej wysokości dostaniemy dotację z Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych, która jest dla nas najważniejszym źródłem finansowania. W tym roku jeszcze w styczniu nie wiedzieliśmy, ile pieniędzy dostaniemy na ten rok i ile będzie trzeba zdobywać z innych źródeł, od prywatnych sponsorów czy samorządów – opisał Pavlíček. Dobra wiadomość jest taka, że drugim najważniejszym źródłem finansowania jest Kwesta Trzech Króli. A mieszkańcy Jabłonkowa i okolicznych miejscowości na razie nigdy nie zawiedli oczekiwań Caritasu. – Bez Kwesty Trzech Króli nie byłibyśmy w stanie prowadzić tego ośrodka – stwierdził dyrektor.

Pensjonariuszami w placówce są mieszkańcy Jabłonkowa i okolicy. Większość z nich w domu mówi gwarą. Tu też mogą posługiwać się językiem, który jest dla nich najbardziej naturalny. – Praktycznie wszyscy rozmawiamy „po naszymu” – po-



Przy jednym stole wspólnie tworzyli z gliny klienci ośrodka oraz uczestnicy Dnia Otwartego.

– Z jabłnkowskim Caritasem nawiązaliśmy współpracę już w ub. roku. Wówczas zamierzaliśmy wziąć udział w projekcie „Adopcja na odległość”. To nam się nie udało, więc szukaliśmy innego projektu w okolicy. Wtedy mało wiedzieliśmy o działalności Caritasu. Pojechaliśmy do Jabłonkowa i byłam pod wrażeniem tego, co się tutaj robi dla młodych ludzi. Z dziećmi po raz pierwszy przyjechalśmy tu przed świętami Bożego Narodzenia. Przywieźliśmy dary pieniężne, które zebraliśmy w szkole. Prawie wszyscy uczniowie brali udział w zbiórce – powiedziała „Głosowi Ludu” nauczycielka szkoły podstawowej w Mostach koło Jabłonkowa, Iveta Janiková, która we wtorek przyjechała na Dzień Otwarty z uczniami klasy ósmej. Jej podopieczni od razu z zapałem włączyli się w pracę twórczą. Dzięki współpracy z Ośrodkiem św. Józefa dzieci

Michał jest jednym z kilkunastu młodych ludzi, którzy trafili tu po skończeniu edukacji szkolnej. – Najmłodszy mają ok. dwadzieścia lat, choć teoretycznie przyjmujemy osoby już od 16. roku życia. Naszymi klientami są ludzie z upośledzeniem umysłowym lub kombinowanym – to znaczy, że do upośledzenia umysłowego dochodzi jeszcze wada wzroku, słuchu czy niepełnosprawność fizyczna – wyjaśnił dyrektor jabłnkowskiego Caritasu, Petr Pavlíček.

Celem ośrodka nie jest jedynie zapewnienie klientom sensownej rozrywki, choć osoby postronne mogą odnieść takie wrażenie. – Chodzi o to, by ci ludzie nauczyli się radzić sobie w codziennym życiu. Są tu warsztaty, gdzie uczą się zręczności i produkcji prostych wyrobów. Prócz tego uczą się też „zwykłych” rzeczy: robienia zakupów, prania, prasowania, podróżowania publicznymi



Michał, jeden z klientów Ośrodka Dziennego, przy krośnię z uczennicą i nauczycielką szkoły w Mostach.

wiedzieli nam kierowniczką ośrodka, Lucie Szotkowską. Na gazetce ściennej wisi rozkład zajęć. Każdy klient wybiera te, które mu odpowiadają. – Do najbardziej ulubionych należą tkanie i praca z drewnem, którą mamy dopiero od zeszłego roku. Teraz zaczynamy z wikliniarstwem. Trzeba zmieniać trochę te zajęcia, wtedy jest to dla klientów bardziej atrakcyjne – wyjaśniła Szotkowska.

Przedpołudniowe warsztaty rozwijają umiejętności rzemieślnicze, popołudniowe kluby bardziej ukierunkowane są na kulturę, sztukę i sport. – Chodzi nam o to, by nasi klienci wiedzieli również, jak spędzać

czas wolny – uzupełnił Petr Pavlíček.

Do Ośrodka Dziennego św. Józefa można kiedykolwiek wpaść i kupić jeden z oryginalnych przedmiotów, które są dziełem klientów. Świetnie posłużą jako oryginalne prezenty na różne okazje. **DANUTA CHLUP**

REKLAMA

REKLAMA

PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyciecu www.ogrodzeniazs.pl
obok przystanku "Obecni domy" email: plotyzs@seznam.cz **mob. 732 683 665**
TRINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

GL-211

REKLAMA

Picea

Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych

www.picea.cz, tel. 737 238 727

GL-464

REKLAMA

Obec Horní Suchá ve spolupráci s MŠ DZKO Horní Suchá
Vas srdečně zve na sedmé
Gmina Sucha Górna oraz MK DZKO Sucha Górna
serdecznie zapraszają na siódme

FEDERACJA SPOŁKOWA Z FOLKLOREM 2013

21. 9. 2013

v sále Dělnického domu v 17⁰⁰ hodin
w sali Domu Robotniczego o godzinie 17⁰⁰

Indywidualny nebo hromadný vstup (bude odměněn!)
Środki indywidualne lub grupowe mile widziane (zostanie nagrodzony!)

Program jistí kontrolním řádním folklorním soubory:
W programie wystąpią:

- SŁUK - Slovenský ľudový umelecký kolektív - Slovensko
- ZPit Sienianowice - Polsko
- F8 Oravan Senior - Slovensko
- Orkiestra dęta Lubomia - Polsko
- RabiGabi a. G. - Uherské Hradiště
- Šmýkna - Ostrava
- Lukáš Červenka - Ostrava
- Chórek - Horní Suchá

Závazná objednávka vstupenek nejpozději do 18. 9. 2013
Zamówienia biletów najpóźniej do 18. 9. 2013
Tel. 596 410 756, e-mail: slonkova@hornisucha.cz

GL-536

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?
Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usług!
www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213

GL-157

ŻYCZENIA

Drogim nowożeńcom
ALENCE i MARKOWI BITTMAROM
wspólnego życia przepełnionego miłością, wzajemnym zaufaniem i szacunkiem życzą Dawid i Lucka. GL-530


Dnia 12 września upłynęło 60 lat wspólnego pożycia małżeńskiego
państwa ELŻBIETY i TADEUSZA SZYMAŃSKICH
Z okazji Diamentowych Godów życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bóżego składają syn z żoną i wnuczka. GL-523


*Tu odkrywaliśmy siebie,
tu poznawaliśmy świat.
Tu nauczyliśmy się, co prawda a co fałsz.
Stąd w nasze żagle zawsze wiał miłości wiatr.
Pod dachem bezpieczeństwa rośliśmy i się śmiałyśmy.
To wszystko dzięki Wam, Kochani Rodzice.
Dziękujemy Wam,
że zaprosiliście nas na Wasz pokład,
że właśnie z Wami mogliśmy płynąć przez życie.*
Właśnie dziś minęło 50 lat, jak rozpoczęli swój wspólny rejs
państwo AURELIA i JÓZEF ŠTIRBOWIE
z Czeskiego Cieszyna.
Gorąco gratulujemy. Dzieci z rodzinami. GL-531

WSPOMNIENIA


Dzisiaj, 14 września 2013, mija smutna druga rocznica, kiedy od nas odszedł
śp. ALFRED BAŁON
z Będowic, ostatnio zamieszkały w Suchej Górnej. O chwilę wspomnień proszą małżonka Eva oraz synowie z rodziną. GL-528


*Kto stracił kogo kochał,
wie ile smutku i żalu
zostało w naszych sercach.*
Dnia 16. 9. 2013 minie 35. rocznica śmierci naszej Kochanej Córki i Siostry
śp. DANUSI DŹWIGOŃ
Z nieustającym żalem w sercu i łzami w oczach wspominają najbliżsi. AD-081


Dnia 14. 9. mija 20. rocznica śmierci
śp. MARIИ TEOFILOWEJ
z Bystrzycy, zaś 30. 11. obchodziłaby 93 lat. Z szacunkiem wspominają córka, synowa, synowie i wnuki z rodzinami. GL-508

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Weekend z... (14, godz. 17.30).
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Báthoryčka (15, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Rysiek Lwie Serce (14-16, godz. 15.30); Revival (14-16, godz. 17.45); Koneser (14, 15, godz. 18.00); Dary anioła: Miasto kości (14-16, godz. 20.00); Colette (14, 15, godz. 20.30; 16, godz. 18.00); Koneser (16, godz. 20.30);
KARWINA – Centrum: Rysiek Lwie Serce (14, 15, godz. 15.30); Dary anioła: Miasto kości Colette (14-16, godz. 17.30); Wojna światowa Z (15, 16, godz. 20.00);
TRZYNIEC – Kosmos: Samoloty (14, 15, godz. 15.30); Wolverine (14, 15, godz. 17.30); Obecność (14, 15, godz. 20.00); Obchodnicy (16, godz. 17.30); Millerowie (16, godz. 20.00);
CZ. CIESZYN – Central: Martin a Venuše (14, 15, godz. 17.00);

BYSTRZYCA: Příběh mého syna (14, godz. 19.00); **JABŁONKÓW:** Avengers (15, godz. 17.00, 19.30); **CIESZYN – Piast:** Riddick (14-16, godz. 17.30, 20.00); Rycerz Błazka (14, godz. 14.00, 15.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BYSTRZYCA – Zapraszamy na wystawę fotograficzną Pavla Zubka pt. „Heavy industria” w piątek 20. 9. o godz. 17.00 do Domu PZKO. W programie również Burczak show oraz zabawa taneczna.
CZ. CIESZYN – Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza członków i sympatyków Koła na zebranie członkowskie połączone z wykopkami w piątek

Czas mija, lecz tęsknota i smutek pozostaje.
Dnia 15. 9. 2013 minie 5. rocznica śmierci naszego Ojca
śp. TADEUSZA OSUCHOWSKIEGO
pochodzącego ze Stonawy, zaś dnia 24. 9. 2013 przypomnimy sobie 4. rocznicę śmierci Jego Syna
śp. TADEUSZA OSUCHOWSKIEGO
O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. RK-132

NEKROLOGI


W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 10. 9. 2013 zmarł w wieku 72 lat po krótkiej i ciężkiej chorobie nasz Ukochany Mąż, Tata, Dziadek, Teść, Szwagier i Wujek długoletni dyrektor Triinecké projekce
śp. inż. CZESŁAW KOCUR
zamieszkały w Hawierzowie-Będowicach. Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w czwartek 19. 9. 2013 o godz. 15.00 z kościoła ewangelickiego w Hawierzowie-Będowicach. W smutku pogrążona rodzina. GL-532

Składamy tą drogą serdeczne podziękowania krewnym, przyjaciółom i znajomym za wyrazy współczucia, kwiaty złożone przed trumną i liczny udział w ostatnim pożegnaniu naszej Drogiej
śp. LUDMIŁY KIEDRONIOWEJ
Szczególne podziękowania kierujemy pod adresem pani Iwony Guńkowej za dostojne i pełne szacunku dla Zmarłej przeprowadzenie ceremonii żałobnej oraz delegacji MK PZKO w Ostrawie za towarzyszenie w ostatniej drodze najstarszej członkini Koła. Syn z rodziną. GL-534


W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 13. 9. 2013 zmarła po długiej chorobie w wieku 89 lat Nasza Ukochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Siostra i Ciocia
śp. ANNA MITOŃSKA
z domu Wójcik, ostatnio zamieszkała w Koszarzyskach, pochodząca z Orłowej. Ostatnie pożegnanie Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę 18. 9. 2013 o godz. 14.00 w sali obrzędów w Orłowej-Zimnym Dole. W smutku pogrążeni synowie Jan i Stanisław z rodzinami. GL-539

20. 9. o godz. 18.00 w salce Koła przy ul. Fabrycznej 23 w Cz. Cieszynie.
▲ MK PZKO Cz. Cieszyn-Centrum zaprasza chętnych na jednodniową wycieczkę 3. 10. do Inwałdu (Park Miniatur) i do Goczałkowic (Ogrody Kapiasa). Cena wycieczki wynosi 200 kc, dla członków innych kół PZKO 250 kc. Odjazd z Cz. Cieszyna – dworzec autobusowy, o godz. 8.00. Ubezpieczenie we własnym zakresie. Zgłoszenia i wpisowe prosimy składać na adres: Anna Piskiewicz, Nábřeží svobody 3, Cz. Cieszyn, tel. 739 667 604, 595 534 440, e-mail: annapiskiewiczova@seznam.cz, do 23. 9.
▲ MK PZKO Cz. Cieszyn-Osiedle zaprasza dnia 5. 10. na wycieczkę do Opola. W programie zwiedzanie miasta oraz okolicy (Góra św. Anny) z przewodnikiem. Odjazd o godz. 6.30 sprzed Teatru Cieszyńskiego. Udział prosimy zgłaszać wraz z opłatą 150 kc od dorosłego i 50 kc od dziecka do 23. 9. u L. Brannego, Cz. Cieszyn, Komeńskiego 8, tel.: 558 746 155 lub 728 037 610.

▲ Czytelnia i kawiarnia „Avion|Noiva” oraz Zamek Cieszyn zapraszają 20. 9. o godz. 17.00 na kolejne spotkanie z cyklu „Bez stereotypów. Czesi i Polacy o sobie nawzajem” do kawiarni w Cz. Cieszynie. Gośćmi Polsko-Czeskiego Salonu Tłumaczy będą Václav Burian i Jacek Bałuch. Debatę poprowadzi Jiří Macháček, redaktor naczelny czasopisma „Promtluv, Revue pro kulturu”. Organizatorzy proszą o rezerwację miejsc.
HAWIERZÓW-SZUMBARK – MK PZKO zaprasza na wycieczkę do Wychylówki na Słowacji w sobotę 21. 9. W programie zwiedzanie skan-

senu z przewodnikiem, przejazd autobusowym pociągiem i inne ciekawe miejsca. Odjazd o godz. 7.00 z Hawierzowa-Szumbarku z przyst. linii nr 9, ew. wg. uzgodnienia. Koszt wycieczki 200 kc, trzeba zabrać min. 10 euro, zgłoszenia u p. E. Drozda, tel. 596 882 978 lub 605 547 784.
KARWINA-FRYSZTAT – MK PZKO zaprasza na 4. zabijaczkę we Frysztacie 26. 10. o godz. 17.00 do Domu PZKO. Degustacja wyrobów, bogaty bar, kapela ludowa Adama Sikory zapewnione. W programie koncert zespołu Błaf. Cena biletu 290 kc, cena wysłózki 330 kc. Zamówienia pod nr. tel. 776 582 451 – Roman Szarowski.
KARWINA-DARKÓW – MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków do naszej świetlicy na imprezę „Pożegnanie lata” oraz tradycyjne smażenie stryków w sobotę 21. 9. o godz. 14.30. Bogaty bufet zapewniony.
KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 16. 9. o godz. 10.00 w Domu PZKO w Będowicach. W programie p-p lub kręgle.
PIOTROWICE KOŁO KARWINY – MK PZKO zaprasza w poniedziałek 16. 9. o godz. 17.00 do Domu PZKO na prelekcję dr. Tadeusza Siwka z Rychwałdu, nauczyciela akademickiego Uniwersytetu Ostrawskiego na temat Spisu Powszechnego z 2011 roku i działalności Towarzystwa Geograficznego.
PTTS „BŚ” – Zaprasza wszystkich miłośników Beskidów, zwłaszcza Kozubowej, na spotkanie pn. „Kozubowa z nostalgią”, które odbędzie się w sobotę 21. 9., w ramach zaplanowanej

DRZWI I FUTRYNY
APELI
DRE - ERKADO
EUROOKNA-JANOŠÍK
♦ Klamki- MT, TWIN,... ♦
15 lat na rynku
Sklep: **Třinec**
Frýdecká 12
☎ 558 325 172, 608757442

wycieczki. Rejestracja uczestników w schronisku w godz. 10.00-12.00. Inf. 605 783 338.

▲ zaprasza 17. 9. na wtorkową wycieczkę na trasie: Koprzywnica – Biała Góra – Sztramperk. Odjazd pociągiem o godz. 7.38 z Cz. Cieszyna lub o godz. 8.35 w Ostrawie-Swinowa w kierunku Studenki do Sztramberka. Inf.: 599 525 435.

SEPTFESTBIER 2013 – Biesiada na Kościelcu. Przypominamy szanownym Stołowym, iż wejściówki do odbioru w DPŽW od godz. 15.00 w dniu Biesiady – 21. 9. Punktualnie o godz. 16.00 zaczynamy Mocnym Wejściem. Do zobaczenia w sobotę KWMBLM.

WIERZNIOWICE – Klub Wodniacki „Posejdon” zaprasza do udziału w AjaCupie, który odbędzie się w sobotę 14. 9. w Wierzniowicach od godz. 8.00 (zapisy od tej godziny). Zawody odbywają się na Olzie, koło Domu PZKO. Zapraszamy do udziału całe rodziny z dziećmi. Będzie okazja do pościgania się kanadyjkami i pramicą po Olzie, postrzelania z wiatrówki i sprawdzenia się w slalomie. Więcej na www.posejdon.cz/ajacup.

ZARZĄD GŁÓWNY MACIERZY SZKOLNEJ – Organizuje w sobotę 5. 10. w PSP im. H. Sienkiewicza w Jabłonkowie 8. turniej siatkówki dla drużyn Macierzy Szkolnej. Zgłoszenia przyjmuje do 30. 9. Karol Baron, tel. 777 559 434. Prezentacja od godz. 7.30, początek o godz. 8.00.
ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na wycieczkę 5. 10. Celem wycieczki będzie przepaść Macocha (tódki, jaskinie), Ołomuniec – wystawa Flora, dla zainteresowanych zwiedzanie miasta lub ZOO Svatý Kopeček. Cena 280 kc, w cenie przejazd autokarem. Zgłoszenia prosimy przysyłać na email rahuppert@volny.cz, telefonicznie u Renaty Huppert 736 436 823 lub w bibliotece u pani Lidii Grygi w terminie do 16. 9.

OFERTY

SPRZEDAM MIESZKANIE z garażem (3+1, 87m²) w centrum Cz. Cieszyna (w pobliżu polskiej szkoły, granicy i dworca). Kontakt: 724 283 114, email: kusch10@seznam.cz. GL-524

CZYSZCZENIE STUDNI, tel.: 605 929 616. GL-521

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-379

KONCERTY

KARWINA-FRYSZTAT – Zapraszamy miłośników muzyki organowej w niedzielę 15. 9. godz. 16.00 do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie na drugi koncert IX Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie organy”. Obok utworów J. S. Bacha, C.Francka absolwentka bratysławskiej Akademii Muzycznej, Marta Wierzgoń, zaprezentuje z synem Michałem kompozycję P. Ebena – „Krajobraz Patmosu”.

Szabelki poszły w ruch

Od przegranej 2:5 rozpoczęli nowy sezon Tipsport Ekstraligi hokeiści Witkowic. Podopieczni trenera Petera Oremusa polegli na lodowisku mistrza – Indian z Pilzna. Nerwowkę z pierwszej kolejki mają już za sobą także ekipy Litwinowa i Zlina. Wicemistrz ubiegłego sezonu wygrał w Litwinowie w rzutach karnych 3:2 sięgając na starcie po dwa punkty. Wczoraj po zamknięciu numeru zakończyła się reszta spotkań 1. kolejki, w tym pojedynek Trzyńca z Libercem. Przegraną inaugurację sezonu zaliczyli w środę gracze pierwszoligowego Hawierzowa, którzy po wyrównanej walce ulegli Jihlawie 1:2. Już dziś zespół AZ podejmuje Havlíkův Brod (17.00).

TIPSPORT EKSTRALIGA

PILZNO – WITKOWICE 5:2

Tercje: 2:1, 2:0, 1:1. Bramki i asysty: 1. Straka (Vlasák), 6. Sýkora (Pletka, Kratěna), 25. Novotný, 39. Straka (Hanzlík), 48. Duda – 15. Roman (Huna, Sloboda), 44. Vandas (Kudělka, Szturc). Witkowice: Málek – Barinka, Punčochář, Kudělka, Sloboda, Stehlík, L. Kovář, Štencel – Szturc, Valčák, Vandas – Svačina, Roman, Huna – J. Káňa, Hůževka, Strapáč – Kucsera, Kolouch, Šedivý.

Ostrawianie przegrywali od 1. minuty po strzale gwiazdora pilzneńskiej drużyny, Martina Straki. Gorszy początek serwują już tylko meksykańskie telenowe. – Na domiar złego pięć minut później było już 2:0. Nie tak wyobrażaliśmy sobie pierwszych minut nowego sezonu – skomentował spotkanie witkowicki napastnik Michael Vandas, najlepszy hokeista w przegranym zespole. Pochodzący z Popradu zawodnik był wyróżniającą się postacią ostrawskiego klubu. Trenerowi odwdziaczył się za zaufanie i grę w elitarniej formacji obok Szturca i Valčáka. – Musimy o tym meczu jak najszybciej zapomnieć. Teraz liczy się niedzielną batalia z Karłowymi Warami. Wierzę, że do ČEZ Areny zawitają tłumy, tak jak przystało na premierę na własnym lodowisku – podkreślił 22-letni napastnik. Przebiegi dobrej gry Witkowic pojawiły się w trzeciej tercji.

I LIGA

JIHLAWA – HAWIERZÓW 2:1

Tercje: 0:0, 2:0, 0:1. Bramki i asysty: 28. Čachotský,

OFERTA

HOKEJ – EKSTRALIGA: Witkowice – K. Wary (jutro, 17.00). **I LIGA:** Hawierzów – H. Brod (dziś, 17.30). **II LIGA:** Wsecin – Orłowa (dziś, 17.00).

PIŁKA NOŻNA – I LIGA: Ostrawa – Bohemians (dziś, 17.00). **FNL:** Trzyniec – Most (dziś, 10.15), Karwina – Vltavín (jutro, 17.00). **MŚLF:** Orłowa – Zabrzeg (dziś, 10.15).

DYWIZJA: Karwina B – Przerów (dziś, 16.00), Hawierzów – N. Jiczyn, Opawa B – Piotrowice (jutro, 10.15). **M. WOJEWÓDZTWA:** Dzieńmorowice – Krawarze, Wędrzina – Herzmanice (dziś, 16.30), Bogumin – Polanka (jutro, 16.30). **IA KLASA:** Lutynia D. – Datynie D., Wracimów – Stonawa, Sedliszcze – Bystrzyca (dziś, 16.30), Olbrachcice – Szonów, ČSAD Hawierzów

– Petřvald n. M. (jutro, 16.30). **I B KLASA:** Mosty – Dobratice, Sucha G. – St. Miasto (dziś, 16.30), Piosek – Dobra, Jablůnków – Gnojnik, Nýdek – Gródek, I. Piotrowice – Starzicz (jutro, 16.30). **MP FRYDEK-MISTEK:** Liskowice B – Bukowice (dziś, 16.30), Niebory – Palkowice, Šmílowice – Baszka (jutro, 16.30). **MP KARWIŃSKIEGO – gr. A:** Orłowa B – TJ Pietwałd, B. Ry-

chwałd – Dąbrowa, Bogumin B – Łąki, F. Orłowa – Sł. Rychwałd (dziś, 16.30); **gr. B:** V. Bogumin – Zabłocie, Żuków G. – Cierlicko (dziś, 16.30), G. Bładowice – L. Piotrowice B, Wierzniewice – Sn Orłowa (jutro, 16.30).

PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA: Zubrzy – Karwina (dziś, 17.00). (jb)



Fot. hcskoda.cz

W Pilźnie obyło się bez niespodzianki. Obrońcy mistrzowskiego tytułu pokonali Witkowice 5:2.

28. Ujčík – 59. Vosátko (J. Daneček).

Hawierzów: L. Daneček – Vosátko, Bezuška, Krisl, P. Rimmel, Graca, Koma, Deutsch, Klimíček – Kanko, Haas, Kolařík – J. Daneček, Jakúbek, Šlahar – Pechanec, Škumát, Sztetek – Maruna, Říčka, M. Rimmel.

Hawierzowianie w roli beniaminka przegrali z

podniesionym czołem. – Różnica pomiędzy drugą a pierwszą ligą jest ogromna. W pierwszy dwóch tercjach wszędzie byliśmy później od rywala – stwierdził szkoleniowiec AZ, Jan Daneček. – Wymagający przeciwnik na starcie sezonu to dla nas idealne rozwiązanie. Tylko mecze z najlepszymi zahartują nasz zespół w I lidze. **JANUSZ BITTMAR**

DYWIZJA E

HAWIERZÓW BENESZÓW D. 3:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: 34. Racko, 49. Zupko, 57. Skoupy – 36. Laryš, 72. Adamík. Hawierzów: Sméták – Valový, Zavadzan, Babič, Večeřa – Klejnot (69. Trmal), Racko (74. Jaworek), Valla (46. Wojnar), Zupko, Skoupy – Michalčák (82. Gistingier).

Piłkarze Hawierzowa co najmniej do sobotniego wieczoru posiedzą sobie w fotelu lidera. Takiego startu do sezonu w Hawierzowie już dawno nie było.

KARWINA B W. MIĘDZYRZECZE 3:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 4. i 47. Gonda, 77. Kubiena. CZK: 89. Hrdlovič (VM). Karwina B: Lipčák – Káňa, Zielonka, Roman, O. Cverna – Janík – Koutný, Gonda (77. Tara-ba), Pavlík (84. Nowinski), Limanovský – Kubiena (84. Ryšavý).

Debiut z czystym kontem zaliczył w barwach rezerw Karwiny bramkarz Martin Lipčák, wypożyczony nad Olzę z Trzyńca. To drugie zwycięstwo z rzędu ekipy Jana Pejśy.

LISKOWIEC L. PIOTROWICE 4:2

Do przerwy: 3:0. Bramki: 8. i 18. Borán, 16. Kovařík, 83. Škorík – 67. i 90. Šuster. Piotrowice: Sabela – Bajzath, Gill, Mišanec, Holý – Dittrich (70. Kempný) – Reichl, Šupolík (77. Anastazovský), Škuta, Miko – Ruisl (61. Šuster).

– Przegraliśmy po fatalnych błędach indywidualnych. Włączamy czerwone światło awaryjne – powiedział „GL” Miroslav Čopjak, trener Piotrowic.

M. WOJEWÓDZTWA

BRUSZPERK CZ. CIESZYN 1:3

Do przerwy: 1:2. Bramki: 17. Ručka – 15. i 54. Przyczko, 12. Koper. CZK: 57. Lojek (Cz. C.). Cz. Cieszyn: Bašanda – Bolek, Staník, Šlavka, Gebel – Krátka (66. Nowak), Koper (89. Dytko), Kantor, Konečný (79. Rusek) – Lojek, Przyczko.

Cieszynianie odbili się z ostatniego miejsca, wygrywając pierwsze spotkanie w tym sezonie. Świetnie zagrał Przyczko, który z pozycji stopera wysunął się do linii ataku. (jb)

HC Stalownicy Trzyniec w sezonie 2013/2014



Fot. MARIAN JEZOWICZ

Siedzą od lewej: Adam Trenčan, Václav Varaďa, Radek Bonk, Pavel Marek (trener), Jan Czudek (wiceprezydent), Šimon Hrubec, Ján Moder (prezydent klubu), Jiří Kalous (trener), Martin Růžička, Jiří Polanský, Branislav Konrád; środkowy szereg od lewej: Miroslav Sajler (trener kondycyjny), Jaroslav Kameš (kierownik drużyny, trener bramkarzy), Jakub Kania, Lukáš Zib, Martin Adamský, Marek Růžička, Tomáš Linhart, Martin Lojek, David Ostržek, Daniel Rákos, Josef Hrabal, Vladimír Roth, Michael Foltýn, Denis Havel (wideotrener); górny rząd od lewej: Martin Výtisk (fizjoterapeuta), Radek Duda (masażysta), David Roupec, Rostislav Marosz, Jan Peterek, Marek Zagrapan, Radim Matuš, Adam Rufer, Daniel Krejčí, Lukáš Galvas, Jakub Orsava, Aleksander Gorszkow, Pavel Smelik (zaplecze techniczne), Rudolf Tluszczyk (masażysta).